Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź, czwartek 13 maja 1948 r.
Rok IV Nr 131 (1037)

LIST WALLACE'A

do generalissimusa Stalina

w związku z wymianą not między USA i ZSRR

WASZYNGTON, 12.5 (API). Henry **Wallace**, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia „trzeciej partii" amerykańskiej, wystosował otwarty list do premiera Zw. Radzieckiego, generalissimusa **STALINA**, w związku z ostatnią wymianą not między ZSRR a USA.

„W całym świecie — pisze Wallace w swym liście — sowiecko-amerykańska wymiana not wzbudziła nowe nadzieje".

Wallace wezwał do podjęcia natychmiastowej akcji w celu **położenia KRESU „ZIMNEJ WOJNIE"** i zapewnienia **STULECIA POKOJU.** W tym celu **Wallace** proponuje **zwołanie otwartej i pełnej konferencji.**

List wzywa oba wielkie mocarstwa do podjęcia następujących kroków w kierunku zakończenia „wojny nerwów".

1) OGÓLNA REDUKCJA ZBROJEŃ ORAZ ZDELEGALIZOWANIE WSZYSTKICH ŚRODKÓW MASOWEGO ZNISZCZENIA.

2) ZAKAZ EKSPORTU BRONI Z JAKIEGOKOLWIEK KRAJU DO JAKIEGOKOLWIEK INNEGO KRAJU.

3) PODJĘCIE NIEOGRANICZONEGO HANDLU MIĘDZY OBU KRAJAMI (z wyjątkiem towarów wojennych).

4) MOŻNOŚĆ SWOBODNEGO PORUSZANIA SIĘ OBYWATELI, STUDENTÓW I DZIENNIKARZY OBU PAŃSTW W OBRĘBIE OBU KRAJÓW.

5) PODJĘCIE WOLNEJ WYMIANY INFORMACJI NAUKOWYCH i materiału naukowego między obu narodami.

6) WZNOWIENIE UNNRA lub stworzenie podobnej organizacji dla rozdziału pomocy międzynarodowej.

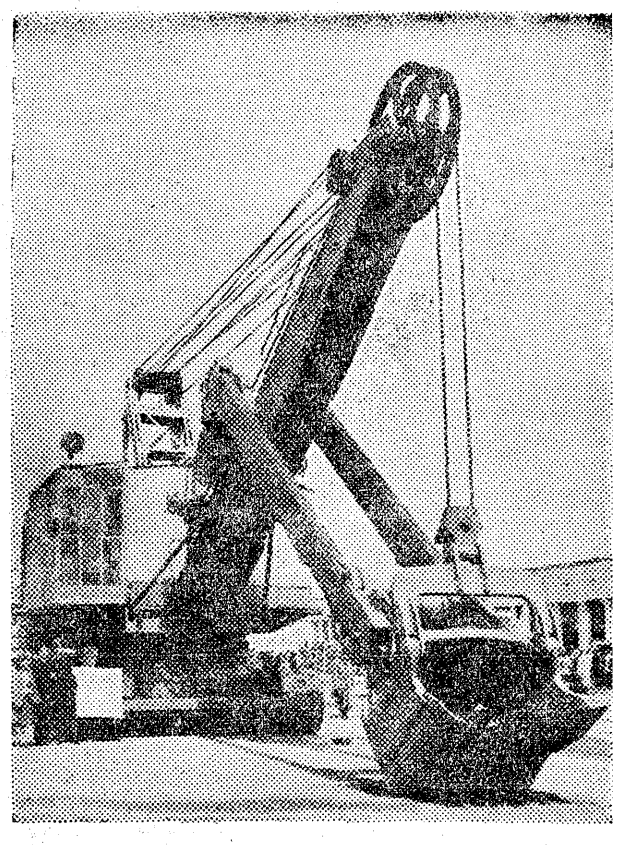

Gigantyczny ekskawator produkcji radzieckich inżynierów budził ogólny podziw na Międzynarodowych Targach Poznańskich. — Wydobywa on 3 m³ ziemi naraz.

Koniec impasu?

Opublikowane wczoraj teksty oświadczeń ambasadora USA w Moskwie Bedell Smitha i min. Mołotowa znalazły się na pierwszych stronach wszystkich dzienników świata.

Bo też istotnie stanowią wydarzenie polityczne pierwszorzędnej wagi, gdyż mogą one oznaczać zwrot we wzajemnych stosunkach między dwoma najpotężniejszymi obecnie mocarstwami.

Inicjatywa podjęcia rozmów celem uregulowania stosunków amerykańsko-radzieckich wyszła od Stanów Zjednoczonych. Dotychczas koła, kierujące polityką zagraniczną USA, prowadziły politykę straszenia wojną, straszenia bombą atomową, rozbijania Europy i świata na dwa wrogie obozy. Temu celowi służyła propaganda, temu celowi służyły pożyczki dolarowe, w tym celu na miejsce UNRRA — a więc pomocy zasadniczo nie uwarunkowanej względami politycznymi (faktycznie bywało różnie) — wprowadzono „plan Marshalla".

Polityka USA nastawiona była wrogo względem Zw. Radzieckiego i nie kryła wcale tej swojej wrogości. Drogą układów i przekazów dolarowych Stany Zjednoczone uzyskiwały w coraz nowych okolicach globu prawo budowania baz strategicznych, nawet tuż pod bokiem ZSRR, jak np. w Turcji i Iranie.

Przyczyny takiego postępowania Jankesów były różnorakie. M. in. znaczną rolę odgrywało i to, że demokraci i Truman widzieli dla siebie jedyną szansę wygrania kampanii wyborczej w podniecaniu i szerzeniu histerii wojennej, w myśl argumentu: — „Skoro już jutro może wybuchnąć wojna, to nie ma sensu zmieniać prezydenta i zmieniać całej administracji". Zasada „łupu", stosowana w USA, nakazuje bowiem, ażeby zwycięska w wyborach partia obsadziła swymi członkami wszystkie kierownicze stanowiska — łącznie kilkanaście tysięcy posad. To oczywiście powoduje zahamowania w działalności aparatu rządowego. Wzgląd na to mógł poważnie oddziałać na decyzję wyborców.

I na to liczył Truman.

Obecnie propozycje USA idą w kierunku przeciwnym, niż dotychczasowa taktyka wyborcza demokratów, taktyka budzenia histerii wojennej. I dlatego na wstępie artykułu użyliśmy wyrażenia: „propozycje mogą oznaczać zwrot w stosunkach amerykańsko-radzieckich.

Rozmowy gdyby były podjęte, spowodowałyby odprężenie, doprowadzą do pożądanego uspokojenia umysłów i nerwów, o ile propozycje Stanów Zjedn. wypływają ze szczerej chęci porozumienia, a nie stanowią posunięcia, spowodowanego względami taktyczno-propagandowymi. Nadchodzące tygodnie to wyjaśnią.

Jedno jest pewne już obecnie — na decyzję kół waszyngtońskich wpłynęły zdecydowanie nastroje pokojowe najszerszych mas narodu amerykańskiego i wszystkich narodów świata. Dowodem — rosnąca coraz bardziej popularność Wallace'a wśród wyborców USA.

Narody nie chcą wojny i z tego zdają sobie sprawę koła kierownicze Stanów Zjedn.

Rząd radziecki przez cały okres „zimnej wojny" zachowywał spokój i kontynuował swoją politykę współpracy i pokoju z wszystkimi państwami. Generalissimus Stalin swego czasu autorytatywnie oświadczył, że państwa o odrębnych ustrojach politycznych, społecznych i gospodarczych mogą ze sobą współpracować.

Zgoda ZSRR na rozpoczęcie rozmów z USA jest potwierdzeniem tego stanowiska. Fakt, zaś iż TASS nie ograniczył się do suchego komunikatu, lecz podał do publicznej wiadomości pełną treść wymienionych not, wskazuje, że rząd radziecki do propozycyj amerykańskich ustosunkowuje się poważnie.

Pomyślny lub niepomyślny rezultat rozmów zależeć będzie od szczerości intencyj amerykańskich.

K. G.

Polaków obowiązuje

polska racja stanu

— Znamienna uchwała Zarz. Stoł. i Woj. Str. Pracy

WARSZAWA, 12. 5. (PAP). Zarząd stołeczny i wojewódzki **Stronnictwa Pracy**, poddając głębokiej analizie treść oraz intencje listu papieskiego do biskupów niemieckich, powziął następującą uchwałę:

„Zarząd stołeczny i wojewódzki Stronnictwa Pracy stwierdza, że list pasterski papieża do biskupów niemieckich, **jest wymierzony przeciwko granicom Polski na zachodzie**, które zostały ustalone ostatecznie traktatem poczdamskim. **List ten godzi w interesy wszystkich Polaków, a więc i katolików, stanowiących olbrzymią większość narodu polskiego.**

Zarząd stołeczny i wojewódzki stwierdza, że **katolicy polscy w sprawach wiary kierować się będą zasadami wyznawanymi i głoszonymi przez kościół katolicki, w sprawach polityki obowiązuje ich polska racja stanu, którą reprezentuje rząd polski".**

Zaprzeczenie Departamentu Stanu o podróży amb. Smitha do Waszyngtonu

WASZYNGTON, 12.5 (PAP). Departament Stanu zaprzeczył dzisiaj oficjalnie pogłoskom z Paryża, jakoby ambasador **Bedell Smith został** wezwany do Waszyngtonu na konsultacje. Według oświadczenia Departamentu Stanu, ambasador **Smith** spędzi swe wakacje we Francji i powróci do Moskwy 25 maja.

Polsko-węgierskie rokowania handlowe

BUDAPESZT, 12.5 (PAP). Wczoraj przed południem nastąpiło oficjalne otwarcie rokowań gospodarczych polsko-węgierskich. Otwarcia dokonał węgierski minister handlu Ranai.

Łodzie podwodne z USA dla Turcji

ANKARA, 12.5 (API). Do Smyrny przybyły dziś 4 łodzie podwodne w ramach pomocy Stanów Zjedn. dla Turcji. Uprzednio dostarczono już kilka stawiaczy min i statków pomocniczych.

Królowa Wilhelmina abdykuje we wrześniu

HAGA, 12.5 (PAP). Dziś wieczorem zakomunikowano, że abdykacja królowej Wilhelminy holenderskiej na rzecz córki ks. Julianny nastąpi w pierwszych dniach września rb.

Arabowie zerwali rozejm

w Palestynie

Jaffa w rękach Haganah

— W piątek proklamacja państwa żydowskiego

JEROZOLIMA, 12. 5. (API). Zawieszenie broni w **Jerozolimie** między Arabami i Żydami, które trwało od 4 dni, zostało **dziś w nocy zerwane.** W północno-zachodnim przedmieściu miasta **Hayin Mekor** rozpoczęła się walka przy udziale karabinów ręcznych, maszynowych i mozdzierzy.

Źródła żydowskie stwierdzają, że **walkę rozpoczęli Arabowie.**

Tymczasem pod Jerozolimą komandosi **Haganah** przedarli się przez długą na 200 mtr. barykadę z kamieni, utworzoną przez Arabów na jedynej drodze zaopatrzenia Żydów. Na szosie **Jerozolima — Tel Aviv**, w pobliżu **Bab el Wab**, komandosi dotarli już podobno do zachodniego krańca Jerozolimy.

Silne oddziały arabskie zaatakowały wczoraj izolowane osiedle żydowskie.

KWAR - DAROM. Reuter donosi, że kolonistom udało się odeprzeć wszystkie ataki Arabów.

W ONZ, **Stany Zjedn. i Francje przedłożyły nowe propozycje powiernictwa dla Jerozolimy**, których ważność trwałaby do przyszłego roku. Rada Powiernicza mianowałaby komisarza, który miałby prawo organizowania wojska. Gdyby komisarz nie mógł poradzić z sytuacją, miałby prawo wezwania do pomocy Radę Bezpieczeństwa.

Zdaniem agencji Reutera, argumenty państw, które domagają się, by ONZ powróciła do pierwotnego planu Zgromadzenia Generalnego, tj. do podziału Palestyny, **zyskują na sile.** Korespondent Reutera stwierdza, że **istnieje jeszcze możliwość powrotu do tego planu, ponieważ podział — zdaniem tych państw — jest już faktem dokonanym.**

JEROZOLIMA, 12.5 (PAP). W piątek rano kobziarz wysokogórkiej piechoty szkockiej „odtrąbi" mandat brytyjski w Palestynie z galerii gmachu rządowego w Jerozolimie. Gdy wysoki komisarz brytyjski sir ALLAN CUNNINGHAM opuści Jerozolimę, jeden z oficerów brytyjskich ściągnie flagę brytyjską z gmachu rządowego.

Końcowa uroczystość, symbolizująca zakończenie 30-letnich rządów brytyjskich w Palestynie, odbędzie się w późniejszych godzinach w Haifie.

LONDYN, 12. 5. (PAP). Jak donosi Reuter z Tel Avivu, żydowscy przywódcy polityczni **osiągnęli porozumienie** na temat proklamowania państwa żydowskiego w dniu zakończenia mandatu brytyjskiego w Palestynie.

Narodowa rada żydowska przygotowuje obecnie proklamacje do żydowskiej ludności Palestyny, która ogłoszona zostanie w piątek w nocy. Oczekuje się, że prowizoryczny rząd żydowski zostanie ukonstytuowany z członków rady narodowej. Nowy rząd obejmie funkcje administracyjne po władzach mandatowych w granicach państwa, wyznaczonych przez plan podziału Palestyny w ONZ. Żydowskie oddziały zbrojne **Haganah ujawnią się stając się oficjalną armią państwa żydowskiego.**

Terrorystyczna organizacja **Irgun wyjdzie z podziemia i będzie włączona do armii żydowskiej.**

W wyniku rozmów między przywódcami arabskimi i żydowskimi, cały potr Jaffa oddany został oddziałom Haganah.

25 tysięcy więźniów w Grecji,

45 tysięcy ludzi w obozach koncentracyjnych

— Oświadczenie ministra sprawiedliwości Wolnej Grecji

ATENY, 12.5 (API). Radio Wolnej Grecji podało oświadczenie ***Porfirogenisa***, ministra sprawiedliwości tymczasowego rządu Wolnej Grecji, w sprawie egzekucji, dokonywanych na członkach ruchu oporu przez monarchistów.

Porfirogenis obala kłamliwe oświadczenia monarcho-faszystów i ich patronów, jakoby zgładzeni mężczyźni i kobiety nie byli weteranami ruchu oporu, lecz kryminalistami, skazanymi przez sądy greckie.

Podał on, że wiadomo jest powszechnie iż nie sędziowie lecz skrajni monarchiści sądzili straconych, wszyscy bowiem sprawiedliwi i uczciwi obywatele zostali usunięci z rządowego systemu sądowniczego.

Radio Wolnej Grecji podało ponad to szereg danych w odniesieniu do monarcho-faszystowskiego terroru w Grecji. Od czerwca 1946 r. na mocy wyroków sądów wojennych **zostało rozstrzelanych 1.600 patriotów.**

Agencje rządowe i różne monarcho-faszystowskie organizacje, popierane przez rząd ateński, **wymordowały w tym samym okresie 10.000 osób, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci.** Masakry dokonywane były również w więzieniach. **Obecnie pozostaje w więzieniach 25.000 demokratów, zaś w obozach koncentracyjnych przebywa ich ok. 45.000.**

Min. Clementis i Petra

jadą do Warszawy

PRAGA, 12.5 (PAP). W środę popołudniu minister spraw zagr. Czechosłowacji **dr Vladimir Clementis** oraz minister komunikacji **Alois Petra** wyjechali z Pragi do Warszawy.

Wraz ministrami wyjechał przedstawiciel czechosłowackiego MSZ, **Hajdu**, oraz sekretarze osobiści ministrów.

Trzy czwarte cywilizacji germańskiej

— a jedna czwarta — łacińskiej

W sumie — styl życia brytyjski

Forma zewnętrzna angielskiego życia jest tak swoista i różna od kontynentalnego obyczaju, że trzeba się z nią zżyć i przeprowadzić sporo obserwacji, nim dojdzie się do możności rozróżniania, co w życiu tym jest **naprawdę angielskie, a co przyszło z zewnątrz.**

Po kilku latach pobytu na wyspie można już sobie wyrobić sąd bardziej rzeczowy i dojść do przeświadczenia, że **cywilizacja brytyjska opiera się w trzech czwartych na germańskiej, a w jednej czwartej na łacińskiej.**

Stosunek ten był odwrotny w dawnej Anglii Chaucera i Szekspira. Trwało to do połowy XVIII w. Z chwilą odziedziczenia korony przez dom Hanowerski otworzyły się nagle szeroko wrota przed myślą niemiecką i obyczajem niemieckim. Mnóstwo Niemców znalazło się na dworze, kupcy i bankierzy niemieccy zaleli Londyn. Znajomość niemieckiego języka stawała się konieczna — kurczyły się przemożne dotąd wpływy francuskie a wydarzenia dziejowe sprzyjały tej przemianie.

Wielka Rewolucja francuska pogłębiła jeszcze ów rozdział. Wojny okresu napoleońskiego wpłynęły na wytworzenie w społeczeństwie angielskim wrogości do wszystkiego, co miało związek z Francją — a przez to samo utrwalały wpływy niemieckie.

Na straży dawnej cywilizacji łacisko-angielskiej stał najstarszy na świecie **uniwersytet Oxfordzki** — ale i ten uniwersytet nie oparł się niemieckiej fali. Ćwierćwiecze 1789—1815 — od początku okresu rewolucyjnego po Waterloo — zaważyło na szali. Książek francuskich było mało — natomiast w każdej bibliotece znajdowały się wielotomowe encyklopedie i działa niemieckie, w których można było znaleźć gotowe odpowiedzi na wszystkie dręczące Anglika wątpliwości. Nie należy również zapominać, że od czasu Kanta i Leibnitza aż po Hegla, Fichtego i Schellinga filozofia niemiecka cieszyła się wielkim poważaniem na całym świecie, a Goethe był bożyszczem **klas wykształconych.** Nic więc dziwnego, że **Anglik przyzwyczaił się do niemieckiego sposobu myślenia.**

Ostały się jedynie trzy dziedziny: **historia Anglii,** w której Anglicy trzymają się jednak własnej swojej metody i własne swe dzieje oceniają sami; — **literatura,** na polu której trwa wciąż to samo podejście, chociaż wpływ niemiecki jest dość silny — i **piśmiennictwo religijne,** bardzo angielskie w swym charakterze, chociaż w wielu gałęziach związane z wpływami luterskimi.

Miałem sporo do czynienia z tymi zagadnieniami w ciągu trzech lat, spędzonych **w St. Andrews** w Szkocji, gdzie wykładałem historię i literaturę polską. O ile władze uniwersyteckie nie wykazywały żadnych tendencji kontroli tematu, metody, czy egzamin w dziedzinie polonistyki, o tyle ciężkim orzechem do zgryzienia były prace studentów polskich z dziedziny historii powszechnej, przedstawiane profesorom — Szkotom i Anglikom.

Jeden z moich studentów napisał rzeczowo i sumiennie opracowane studium o Krzyżakach — oczywiście z polskiego punktu widzenia i oparte na źródłach polskich. Praca została **odrzucona.** Profesor — Szkot, przyjmował **bez zastrzeżeń** tezy niemieckie o **„inwazji Słowian"** na pragermańskie tereny" — i słuchał z powątpiewaniem argumenów naukowych, obalających teorie Niemców.

Nie można z nim się było dogadać. Trzeba było użyć innej metody. Trzeba było po prostu sięgnąć do dzieł wcześniejszych historyków niemieckich, pisanych przed rokiem 1850. Wtedy bowiem dopiero Niemcy zaczęli nagminnie fałszować historię, przedtem byli uczciwsi. W wieku XVIII jeszcze sami pisali, że ludność prowincji hanowerskiej mówi po słowiańsku i nie rozumie niemieckiego.

Z chwilą, gdy wspomniana praca o Krzyżakach zaopatrzona została w cytaty z dzieł starszych historyków niemieckich — a więc oparta i na niemieckich źródłach — profesor — Szkot przyjął ją, aczkolwiek niechętnie.

Od tego czasu w wykładach swoich **unikał polsko-niemieckich tematów,** czując, że coś jest tu jednak nie w porządku. Sumienie historyka nie pozwala mu dziś powtarzać rzeczy, których niegdyś go nauczono — a nie chce się przeciwstawiać oficjalnie przyjętym w całej Anglii teoriom na opracowaniach niemieckich.

Pełno jest błędów w encyklopediach angielskich w stylu: „Kopernik, astronom niemiecki, urodzony w Thorn, Prussia" (encyklopedia Hamswortha). Ale najwymowniejszym przykładem jest krótkie zdanie w podręczniku dla oficerów oświatowych angielskich, wydanym przez Sztab Główny w r. 1940: „KORYTARZ POLSKI — wąski pas ziemi wzdłuż dolnej Wisły, zaludniony przez Polaków, resztka kolonizacji polskiej z XV wieku na ziemiach rdzennie niemieckich".

Anglicy konserwatywnie usposobieni, nie lubią być świadkami obalania wygodnych prawd historycznych „made in Berlin", do którego byli przyzwyczajni. I nie lubią w ogóle mówić na ten temat.

EDWARD LIGOCKI

Luigi Einaudi

— nowy prezydent Włoch

Nowy prezydent Republiki Włoskiej **Luigi Einaudi** urodził się w **Carru,** małej wiosce piemonckiej, 24 marca 1874 roku. Jest on znanym ekonomistą i wydał szereg prac z dziedziny ekonomii.

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich **Einaudi** był profesorem gimnazjum, a następnie profesorem uniwersytetu **w Turynie.** Należy on do licznych włoskich i zagranicznych towarzystw naukowych.

W roku 1939 Einaudi został wybrany senatorem.

W 1943 roku musiał się ukrywać przed prześladowaniami Niemców i przekroczył granicę szwajcarską. Po wojnie w 1945 roku **Einaudi** powrócił do Włoch i został naczelnym dyrektorem Banku Włoskiego. Ostatnio w gabinecie de **Gasperi'ego** zajmował on stanowisko ministra budżetu i wicepremiera.

Einaudi należy do partii liberalnej.

* * *

RZYM, 12.5 (PAP). We wtorek wieczorem przewodniczący izby posłów **Giovanni Gronchi,** udał się do **Einaudi'ego i zawiadomił go oficjalnie o wyborze na stanowisko prezydenta Republiki Włoskiej.** W środę o 10 rano nowy prezydent złoży przysięgę w obecności obu izb parlamentu. Następnie uda się do **Kwirynału,** dawnego pałacu królów włoskich, w którym obecnie prezydenci Republiki będą mieli swą rezydencję.

Po wymianie not USA — ZSRR

— Opinie prasy światowej

LONDYN, 12. 5. (BS). Zgoda **Mołotowa** na przedyskutowanie różnic dzielących USA i ZSRR została powitana w Londynie z dużym zadowoleniem.

Prawicowy **„Evening News"** pisze: „reakcję całego świata na pozytywną odpowiedź Mołotowa można określić jako nową falę nadziei i ogólnego zadowolenia".

Korespondent dyplomatyczny tego samego pisma stwierdza: „oczekuje się wypadków o prawdziwie historycznym znaczeniu na skutek przyjęcia przez ZSRR propozycji amerykańskich".

Reuter donosi z kół oficjalnych, że rzecznicy polityki brytyjskiej zachowują rezerwę. Rezerwa ta kontrastuje wyraźnie z powszechnym uczuciem ulgi i zadowolenia wśród ludności.

MOSKWA, 12. 5. Reuter (BS). Wśród obserwatorów politycznych Moskwy przeważa opinia, że nastąpiło obecnie złagodzenie rosnącego napięcia pomiędzy ZSRR a Ameryką. Większość Rosjan pragnie polepszenia stosunków z Ameryką i innymi krajami Zachodu. Obywatele rosyjscy ubolewali z powodu rozwoju wypadków w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Pewien Rosjanin oświadczył: „Jeśli ze strony USA istnieje prawdziwa dobra wola, może to oznaczać historyczny zwrot na lepsze w stosunkach pomiędzy dwoma wielkimi krajami. Rosjanie nie chcą wojny i witają z zadowoleniem wszelkie kroki, które dopomagają w zachowaniu tak ciężko zdobytego pokoju".

Deszcz dolarów dla SN

— Zeznania osk. Hajdukiewicza, skarbnika SN

w piątym dniu procesu warszawskiego

Na wstępie piątego dnia rozprawy przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego, sąd przystąpił do przesłuchania osk. **Lecha Hajdukiewicza**

Po reorganizacji SN przez przybyłego z za garnicy w r. 1946 **Sołkę, Hajdukiewicz** wszedł w skład prezydium w charakterze **głównego skarbnika SN.**

Oskarżony przedstawił tok pracy w wydziale skarbowym stronnictwa. W chwili objęcia przez niego funkcji w kasie było ok. **2 TYS. DOLARÓW** i pewna suma w złotych. Z za granicy **otrzymał oskarżony raz 1000 DOLARÓW,** a raz **14.000 DOLARÓW.** Od ks. **Matusa** oskarżony otrzymał **3 TYS. DOLARÓW** i z innego jeszcze źródła **6 TYS. DOLARÓW,** od **Sojki — 8 TYS. DOL.** i od innego emisariusza — **10 TYS. DOLARÓW,** od **Dziubeckiego — 7 TYS. DOLARÓW.** Wszystko to w ciągu 1946 r. Wydatki w tym okresie wyniosły ok. **12 MILIONÓW ZŁ.**

Według zeznań **Hajdukiewicza,** w okresie kiedy kasa stronnictwa pozostawała jeszcze pod nadzorem **Michałowskiego i Matlachowskiego,** udzielano często **„pożyczek"** członkom SN na ich prywatne potrzeby. Hajdukiewicz stwierdził, że później sumy te zdołano odebrać tylko w znikomej części.

Kończąc swe wyjaśnienia **Hajdukiewicz** oświadczył, że **już na pewien czas przed aresztowaniem miał zamiar wycofać się z pracy konspiracyjnej** i że jeśli dzisiaj jest jeszcze ktoś w konspiracji, powinien ją natychmiast porzucić.

Odpowiadając na dalsze pytania oskarżony stwierdził, że SN w kraju uważało za swe kierownictwo władze naczelne stronnictwa, przebywające na emigracji.

W związku ze sprzecznościami w zeznaniach **Hajdukiewicza,** zostają odczytane wyjątki z protokółów śledztwa, podczas którego **Hajdukiewicz** zeznał, że celem delegatur było **zbieranie wiadomości o stosunkach w Polsce i przekazywanie ich do Londynu oraz szerzenie w kraju propagandy w duchu „orientacji londyńskiej".**

Prok. **Lityński:** Jaki był powód podwyższania sum budżetowych na organizacje wojskowe SN?

Oskarżony potwierdza swe zeznania w śledztwie, że kierownik NZW **„Stefan"** zażądał podwyższenia budżetu, ponieważ miał zamiar kompletować na nowo organizację po ostatnich aresztowaniach.

W związku z dalszymi pytaniami prokuratora, **Hajdukiewicz przyznał** się do udziału w wydaniu wyroku śmierci na „nielegalnego" członka prezydium — **Świeżowskiego.**

Po odczytaniu protokółów, dotyczących wywiadowczej działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego łączności z ośrodkami zagranicznymi — sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

Nowa 53 Loteria obejmuje 45.000 wygranych na sumę 223 miliony zł Ale magnesem, przyciągającym graczy są przede wszystkim liczne wielkie wygrane: 30 po pół miliona, 10 po milionie i 1 dwumilionowa.

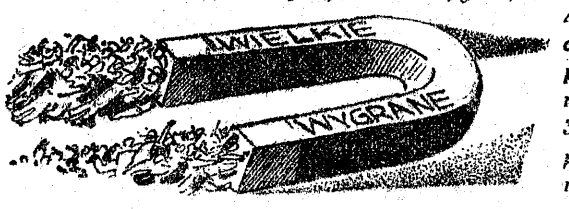

(3018)

Zatarg W. Brytanii z Guatemalą

rozpatrzy Międzynarodowy Trybunał w Hadze

LONDYN, 12.5 (API). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spr. zagr. oświadczył, że rządy brytyjski i guatemalski zgodziły się przedstawić zatarg w sprawie **Hondurasu** do decyzji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w **Hadze.** Jednakże Anglia nie jest skłonna zgodzić się na warunki stawiane przez **Guatemale,** dotyczące wycofania wojsk brytyjskich i okrętów wojennych z **Hondurasu.**

Ambasador brytyjski Guatemali stwierdził, że dopóki Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nie zakwestionuje praw Anglii, nie wycofa ona swych okrętów i wojsk z **Hondurasu.**

Apel pisarzy polskich

w sprawie sytuacji w Grecji

W związku z wydarzeniami w Grecji, grupa pisarzy polskich wystosowała do przedstawicieli Kultury i Sztuki całego świata apel, w którym oświadcza m.in.:

Nadchodzące z Grecji wiadomości o masowych egzekucjach i masakrach, dokonywanych przez reżim ateński na demokratach i ludziach zasłużonych w walce z hitlerowskim okupantem, wstrząsają głęboko sumieniem każdego człowieka, któremu drogie są idee sprawiedliwości społecznej i postępu.

Na słoneczną Grecję padł cień szubienicy, a wywalczona kosztem tylu ofiar wolność błąka się po przepełnionych więzieniach i miejscach zesłania. Władcy Aten dążą konsekwentnie do fizycznego wyniszczenia postępowej inteligencji greckiej.

Cóż może rzucić bardziej jaskrawe światło na bestialstwo tych metod, niż bezprzykładny fakt skazania na śmierć Beaty Kitsikis, chluby inteligencji swego kraju, żony światowej sławy profesora Politechniki Ateńskiej? Spadkobiercy brunatnego faszyzmu odważyli się skazać na śmierć niezłomną bojowniczkę o wolność Grecji, matkę, która wraz ze swymi dwiema córkami walczyła z niemieckim okupantem. Skazano ją na śmierć za to, że była „niebezpiecznym przykładem", że nie wyrzekła się swych demokratycznych przekonań! Na Beatę Kitsikis zapadł wyrok, ponieważ ucieleśnia ona odwieczną tęsknotę narodu greckiego za wolnością i sprawiedliwością, nadzieje ludzi dobrej woli, spragnionych pokoju i szczęścia.

Wzywamy przedstawicieli kultury i sztuki całego świata, których Grecja jest duchową ojczyzną, aby nie dopuścili do nowej zbrodni rządu ateńskiego. Wołamy: uwolnijcie Beatę Kitsikis, oddajcie matkę dzieciom, ratujcie ofiarę faszystowskiego barbarzyństwa!

Odezwę podpisali:

Julian **Tuwim,** Pola **Gojawiczyńska,** Jerzy **Zawieyski,** Ewa **Szelburg-Zarembina,** Władysław **Broniewski,** Stefan **Żółkiewski,** Leon **Kruczkowski,** Stanisław Ryszard **Dobrowolski,** Kazimierz **Wyka,** Michał **Rusinek,** Aleksander **Wat,** Leopold **Lewin,** Adolf **Rudnicki,** Andrzej **Stawar,** Wanda **Melcer,** Stefan **Flukowski,** Anatol **Stern,** Tadeusz **Breza,** Wojciech **Natanson,** Jan **Brzechwa,** Janina **Broniewska,** Roman **Brandstaetter,** Aleksander **Maliszewski,** Juliusz **Gomulicki,** Stanisław **Wygodzki,** Gabriel **Karski,** Adam **Mauerberger,** Kazimierz Zenon **Skierski.**

„Angielsko-amerykańscy partyzanci"

dezorganizowali życie w Słowacji

PRAGA, 12.5 (PAP). Agencja CTK donosi, że w mieście **Lucenec** w Słowacji **władze bezpieczeństwa wykryły 3 organizacje antypaństwowe.**

Dwie z tych organizacji nosiły nazwę **„AKIN"** (antykomunistyczny ruch młodzieżowy) i zostały założone **dla prowadzenia akcji sabotażowej i szerzenia anarchii w Czechosłowacji** w lutym br. Trzecia organizacja nosiła nazwę „AAP" (angielsko-amerykańscy partyzanci). Została ona założona w celu „zwalczania demokratycznego reżimu w Czechosłowacji w wypadku konfliktu zbrojnego.

12 członków tych organizacji zostało aresztowanych. Jak stwierdza CTK, kilku osobom, zamieszanym w tę sprawę, **udało się zbiec za granicę.**

T. Kański —

zastępcą nacz. dyr. „Filmu Polskiego"

Pismem min. Kultury i Sztuki Tadeusz **Kański** powołany został z dn. 1 maja rb. na stanowisko zastępcy naczelnego dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski".

Posiedzenie Rady Państwa

Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrywano sprawozdanie Biura Kontroli z badania zamknięcia rachunków państwowych za okres od dnia 22 lipca 1944 r. do 31 marca 1945 r.

Rada Państwa zleciła Biuru Kontroli przedstawienie powyższego sprawozdania Sejmowi Ustawodawczemu z wnioskiem o udzielenie rządowi absolutorium

Sprawozdanie Biura Kontroli posiada charakter dokumentu historycznego, obrazującego okres budowania demokratycznych podstaw państwowości polskiej

Odznaczenie

wybitnych włókniarzy

W dniu wczorajszym odbyła się w Dyrekcji Włókien Łykowych CZPWł podniosła uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym pracownikom tej branży przemysłu w Polsce.

Odznaczenia te nadał z okazji święta 1 majowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wśród odznaczonych, Złoty Krzyż Zasługi otrzymał dyrektor naczelny PZZPŁ Nr 2 „Lenko" w Bielsku — ob. inż. Henryk Bogacki. Srebrne Krzyże Zasługi: ob. Florczak Antoni — technik w PZPL Nr 16 w Lubawce D. Śl., ob. Gorajek Stefan — robotnik w PZPL Nr 11 w Mysłakowicach D. Śl. i ob. Zofia Araźna — tkaczka w PZPL Nr 5 w Gaszynie koło Częstochowy.

23 pracowników otrzymało Brązowe Krzyże Zasługi.

Sport z ostatniej chwili

2 porażki bokserów Polski w Paryżu

W dalszym ciągu turnieju bokserskiego o mistrzostwo Związków Zawodowych w Paryżu, rozegrano szereg spotkań eliminacyjnych.

Kacperczak (Polska) przegrał nieznacznie z mistrzem Francji. **Czortek** (Polska) przegrał z wicemistrzem Francji.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

„Dziekan" samozwaniec

Mistyfikacja maniaka przysparza kłopotów Uniwersytetowi Łódzkiemu

W początku kwietnia br. w wielu gazetach łódzkich i warszawskich ukazało się ogłoszenie tej treści:

„Dekretem służbowym nr S-2396 -46, oznajmiam, iż moje biuro urzędowe mieści się przy ul. Fr. Więckowskiego nr 72, III p. czynne w poniedziałki, środy, czwartki od godz. 12—14 i że wolne od wykładów z okazji Świąt Wielkanocnych trwa od 22.3 — 7.4. 48. Prof. Bartyński Bronisław, Dziekan Wydziału Pr.-Ekonomicznego Uniwersytetu Łódzkiego".

Już samo zredagowanie tego obwieszczenia nasuwało poważne wątpliwości i to zarówno z uwagi na styl, jak i ze względów formalnych (władze uniwersyteckie nie mają zwyczaju zamieszczać swoich obwieszczeń w prasie, mają bowiem z młodzieżą studiującą kontakt bezpośredni). Nie trudno przekonać się również, że dziekanem Wydziału Prawno-Ekonomicznego UŁ jest prof. dr Bolesław Wilanowski, prodziekanem prof. Borys Łapicki, a profesora o nazwisku Bartyński **w ogóle nie ma.** Również łatwo można sprawdzić, że Uniwersytet Łódzki nie posiada żadnych biur przy ul. Więckowskiego 72.

Cóż ma zatem oznaczać owo ogłoszenie w prasie? Czy chodzi tu o jakąś mistyfikację? Te pytania zadało nam listownie kilku Czytelników, których nie zadowoliło opublikowanie w jednym z pism wyjaśnienia Uniwersytetu Łódzkiego, stwierdzającego, że „niejaki Bronisław Bartyński nie tylko nie jest dziekanem, ale w ogóle nie ma nic wspólnego z Uniwersytetem".

Idąc po linii życzeń naszych Czytelników sprawdziliśmy sprawę p. Bartyńskiego i wyniki podajemy poniżej.

Mniej więcej na jesieni 1945 r. w gmachu Rektoratu UŁ zjawił się mężczyzna w średnim wieku, porządnie ubrany, z teczką pod pachą. Przybyły posuwał się krokiem pełnym godności, witając grupki studentów łaskawym skinieniem głowy, tak jak to mają w zwyczaju profesorowie wyższych uczelni. Sylwetka tego osobnika mogła łatwo zdezorientować każdego.

Otóż mężczyzna ten podszedł do woźnego i tonem nie znoszącym sprzeciwu zażądał otwarcia gabinetu dziekana Wydz. Prawno-Ekonomicznego.

— Nie mogę otworzyć — odparł woźny — pana dziekana nie ma.

— Ja jestem obecnie dziekanem. Otrzymałem właśnie nominację.

Skonsternowany woźny przeprosił na chwilę przybyłego i poszedł naradzić się z kolegami. Sprawa oparła się o sekretariat Uniwersytetu, gdzie po krótkiej rozmowie przekonano się, że mężczyzna podający się za dziekana jest umysłowo chorym.

Wizyty maniaka, którym był właśnie ów Bronisław Bartyński, zaczęły powtarzać się codziennie. Wykłócał się z woźnymi o klucz od gabinetu dziekana, zaczepiał studentów, obiecując im jakieś nie zwykłe udogodnienia przy egzaminach i wprowadzając nierzadko w błąd nowoprzyjętych fałszywymi informacjami. Bartyńskiego można było widzieć także na wszystkich uroczystościach i akademiach uniwersyteckich, zajmującego miejsce w pierwszych rzędach krzeseł, przeznaczonych dla profesorów.

Z czasem mania uczyniła tego człowieka tak dokuczliwym, że trudno było zachować pobłażliwość. Wielokrotnie trzeba było usuwać go z gmachu Uniwersytetu. Wobec tego wziął się na sposób i zaczął zamieszczać ogłoszenia w prasie, informujące, że urzęduje przy ul. Więckowskiego 72 (jest to jego prywatny adres).

Oto cała tajemnica p. Bartyńskiego. Jako człowiekowi choremu należy się współczucie, z drugiej strony jednak działalność maniaka jest szkodliwa i należy przed nią przestrzec ogół. **W. O.**

„Mała rewolucja" w oddziale kwaterunkowym

Starostwa śródmiejskiego w Łodzi

Wiele utyskiwań słychać na temat funkcjonowania władz kwaterunkowych na terenie naszego miasta. Poszczególne agendy Wydziału Kwaterunkowego przeładowane są zaległościami, na decyzje w sprawie wniosków mieszkaniowych czekać trzeba tygodniami, miesiącami, a czasem nawet kilka lat.

Nie można całej winy składać na personel Wydz. Kwaterunkowego. Istniało i istnieje wiele obiektywnych trudności w załatwianiu tych spraw. W pracy swej władze kwaterunkowe nie miały żadnego wzoru, musiały improwizować. Liczne w początkowej fazie nadużywanie zaufania urzędników przez nieuczciwych petentów, zaciążyło na toku załatwiania spraw i do dziś cechuje władze kwaterunkowe nadmierna nieufność do wnioskodawcy, co opóźnia decyzje.

W Zarządzie Miejskim nurtują już od dawna tendencje uzdrowienia stosunków na tym polu i likwidacji zaległości. Ostatnio zakończył się 4-miesięczny kurs szkoleniowy dla urzędników kwaterunkowych. Do radykalnych środków uciekło się starostwo grodzkie śródmiejsko-łódzkie, gdzie w związku z najgęstszym zaludnieniem balast niezałatwionych spraw dawał się odczuć najdotkliwiej.

Starosta mgr Czesław Walasik powołał do życia 3-osobową komisję, złożoną z wytrawnych urzędników, i na której czele sam stanął, mającą za zadanie usprawnienie procedury w oddziale kwaterunkowym.

Komisja na wstępie zabrała się do uzdrowienia VIII referatu, obejmującego teren śródmieścia, zamieszkałego przez 160 tys. ludzi. W referacie tym istnieją największe zaległości. W ciągu 2 dni istnienia komisja wydała już decyzje w 200 sprawach. Ilość załączników do wniosków mieszkaniowych ograniczono do minimum: czyli do zaświadczenia pracy i dowodu zameldowania na stałe. Wszelkie inne załączniki, od których „puchły" akta różnych spraw odrzuca się jako zbędne.

Obok doraźnego załatwiania zaległych spraw komisja opracowuje wytyczne dla dalszej pracy oddziału kwaterunkowego, celem uniknięcia zatorów w przyszłości i usprawnienia aparatu. Jedną z takich reform jest, że petent po złożeniu wniosku nie będzie musiał przychodzić do urzędu dowiadywać się, czy już jest decyzja w jego sprawie. Zawiadomienie o decyzji otrzyma on w domu.

W ten sposób komisja ma nadzieję uzdrowić stosunki w oddziale kwaterunkowym. Sądzimy, że szeroki ogół społeczeństwa przyjmie tę inicjatywę z zadowoleniem. (o)

Jeszcze dwa miesiące

będą mieli wodę

PZPB nr. 2 pomaga mieszkańcom domu przy ul. 11 Listopada 15

Przed tygodniem zamieściliśmy w naszym piśmie apel do dyrekcji PZPB nr 2 w Łodzi o niepozbawienie wody mieszkańców domu przy ul. 11-go Listopada 15. Dyrekcja Zakładów nie pozostała głucha na ten apel i sprolongowała mieszkańcom tego domu prawo korzystania z wody ze studzien fabrycznych do dnia 1 lipca br. Jest to tylko półśrodek, ale może tym czasem uda się lokatorom załatwić jakoś sprawę przyłączenia ich domu do rurociągu miejskiego, który podobno przebiega tuż obok.

Dyrekcja PZPB nr 2, odmawiając zasadniczo wody ze swych rurociągów, motywuje swoje stanowisko następująco:

Obok domu przy ul. 11-go Listopada 15 szereg innych nieruchomości poza zakładowych korzystało z wody z rurociągów fabrycznych, zużywając ogółem 4.200 m sześć. wody miesięcznie. Domy te wchodziły swego czasu w skład zakładów IK Poznańskiego (obecnie PZPB nr 2), ale w drodze sprzedaży zostały od nich odłączone. W dn. marca 1936 upłynął zaostrzony w akcie sprzedaży domu przy ul. 11-go Listopada 15 termin dostarczania wody fabrycznej. Zakłady starały się mimo to iść na rękę mieszkańcom tego domu i rozumiejąc ich ciężkie położenie, zdecydowały się na wspomnianą wyżej prolongatę. Jest to jednak wszystko, co PZPB nr 2 mogą zrobić dla lokatorów domu przy ul. 11-go Listopada 15. Po upływie tego ulgowego terminu dopływ wody będzie przerwany.

Konieczność tego tłumaczy się zabepieczenie odpowiedniej ilości wody dla wzrastającej w okresie realizacji planu trzyletniego produkcji zakładów. Wydajność studzien zakładowych zmniejsza się, jak informuje dyrekcja stale, co wpływa na intensywniejszą ich eksploatację, a co za tym idzie na groźbę niepokrycia zapotrzebowania fabryki na wodę w razie jakiegoś uszkodzenia. (O)

»O PÓŁNOCY«

REWELACYJNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

BORYSA RAJTANOWA

JUŻ WKRÓTCE

W POPOŁUDNIOWYM PISMIE

»WIECZÓR«

(K. 614)

Po prostu

Akcja „W" i lemoniada

Wszyscy już wiedzą, co to jest akcja „W" i tę akcję akceptują, pochwalają, podkreślają znaczenie, witają z uznaniem itp. itp.

Prawdopodobnie w obawie, aby nie zabrakło pacjentów, przedsięwzięto energiczne środki zaradcze.

Warto by zwłaszcza „zająć się" jednym z nich. Są upały, będą jeszcze większe. Prawie każdy z nas, przynajmniej dwa razy dziennie, wpada do jakiejś owocarni na szklankę lemoniady czy wody sodowej. Konsumpcja napojów chłodzących w bufetach kin i teatrów wzrasta z dnia na dzień. Godny podziwu jest sposób mycia szklanek we wszystkich tego rodzaju „oazach". Oczywiście higiena nie pozwala na to, aby jeden klient pił po drugim bez uprzedniego mycia szklanek, płócze się je więc w niewielkiej misce pod kontuarem, w jednym wspólnym błotku.

W ten sposób każdy pijący ma gwarancję, że nawet gdyby przypadkiem jego poprzednik, który pił przed chwilą z tej samej szklanki, był zdrowy naczynie zostanie wyposażone w odpowiednią kolekcję zarazków w trakcie „profilaktycznego" mycia.

W tym jest metoda!

Gdybyśmy chcieli przytoczyć adresy „oaz", które tę metodę stosują, istnieje obawa, że w gazecie zabrakło by miejsca.

Np. w bufecie teatru rewiowego „Syrena", dzierżawczyni na pytanie: — Czy nie można by dostać lemoniady w czystej szklance? — odpowiada opryskliwie: — Niech się pani cieszy, że lemoniada jest czysta!

Istotnie, jest z czego się cieszyć!

Dyrekcja teatru „Syrena" powinna zainteresować się stanem higienicznym bufetu, bo mimowoli nasuwa się pytanie:

Czy przypadkiem dobrze umyta szklanka nie jest ważniejsza, niż „Dobrze skrojony frak"?

Ed.

Nie tylko koty i psy

interesują T-wo Opieki nad Zwierzętami

Ta współpraca da wyniki

Nie wiadomo z jakich powodów pewni ludzie uważają Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami za organizację, opiekującą się jedynie kotami i psami i to takimi domowymi: pekińczykami, ratlerkami itp., a co za tym idzie pracę T-wa traktują nieco żartobliwie. Przyczyny można się doszukać w tym, że w mieście zwierzęciem najczęściej spotykanym jest właśnie pies. A że dola niektórych psów jest rzeczywiście „psia" w znaczeniu ujemnym — T-wo staje w ich obronie.

Ale ci wszyscy, którzy sądzą, że działalność T-wa ogranicza się jedynie do opieki nad kotem i psem, są w błędzie. **Głównym celem T-wa jest walka z dręczeniem zwierząt gospodarskich, z trzymaniem ich w niechlujnych i niehigienicznych warunkach, z głodzeniem i przeciążaniem zwierząt pociągowych, a więc walka z ciemnotą ludzką, bo przecież człowiek kulturalny nie dręczy zwierząt.**

Kultura człowieka przejawia się nie tylko w czytaniu nowości literackich, uczęszczaniu na koncerty i noszeniu czystego ubrania, ale również i w tym, że każdy przejaw okrucieństwa wywołuje odrazę i bunt wewnętrzny.

Jeśli znęcanie się nad zwierzętami jest częstym zjawiskiem w mieście, należy przypuszczać, że na wsi wypadki takie są znacznie częstsze, zwłaszcza jeśli chodzi o znęcanie się nad końmi, które niektórzy gospodarze traktują wyłącznie jako siłę pociągową, maszynę pozbawioną wszelkiego czucia.

Toteż z radością należy powitać **fakt zgłoszenia chęci współpracy z T-wem Opieki nad Zwierzętami przez Samopomoc Chłopską.** Dzięki temu bowiem opieka nad zwierzętami gospodarczymi wchodzi na realną drogę. Samopomoc Chłopska zamierza rozpocząć akcję uświadamiania wsi o ujemnych skutkach niewłaściwego traktowania zwierząt, o konieczności trzymania zwierząt w odpowiednich pod względem zdrowotnym warunkach. W ramach tej akcji będą wygłaszane przez radio specjalne pogadanki przeznaczone dla ludności wiejskiej.

Współpraca tych dwóch organizacji z pewnością da jak najlepsze wyniki, chociaż może nie w najbliższym czasie. (i)

Herb Łodzi w Szczecinie

Jak mieszkają chłopcy z 16 brygady SP

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego")

Bloki koszar, w których zakwaterowała się 16 Brygada „Służby Polsce" dosłownie toną w zieleni — tak zresztą jak i cały Szczecin. Mieli szczęście ci nasi — łódzcy junacy, że ich właśnie tu skierowano, bo Szczecin wiosną jest jednym, wielkim, kwitnącym ogrodem.

Na teren Brygady dostać się nie jest łatwo. U bramy stoi warta i żadne prośby ani perswazje nie pomogą. Musi być przepustka. — Taki mam rozkaz — mówi 18-letni junak i o niczym nawet słyszeć nie chce. Dyscyplina więc jest.

Gdy wreszcie udaje mi się dostać na teren obozu — jestem prawdziwie wzruszona. Tu w Szczecinie, w mieście odległym o setki kilometrów od Łodzi — widzę starannie ułożony z tłuczonych cegieł — herb Łodzi. Nagle ten obcy teren staje mi się bliski — odnajduję tu cząstkę Łodzi, bo i chłopcy, którzy tu mieszkają — to z województwa łódzkiego.

W koszarach jest teraz prawie pusto.

— Grupa, która przed południem pracuje, jeszcze nie wróciła — wyjaśnia dowódca Brygady. — Druga grupa przed chwilą wyszła właśnie do pracy.

Zobaczymy tymczasem, jak nasi chłopcy mieszkają.

Każdy z trzech batalionów ma własny blok i każdy stara się, żeby w jego bloku było najładniej, najczyściej i najporządniej.

W sypialniach równo poustawiane prycze zasłane w „kostkę". Przy pryczach miejsce na ubrania. Nie ma tu żadnych niepotrzebnych sprzętów. Każda drużyna ma swoją sypialnię. Na końcu korytarza — łazienki i umywalnie.

Na parterze — świetlica. Jasna, obszerna. Pośrodku długie stoły i ławki. Ściany pięknie przyozdobione. Tu chłopcy spędzają wolne chwile na lekturze i grach, tu odbywają się wykłady i pogadanki.

Przechodzimy przez dziedziniec, kierując się do bloku dowództwa. Teraz dopiero widzę, że obok herbu Łodzi, przed blokiem 2 Batalionu ułożono Białego Orła. Krzyż Grunwaldu, Krzyż Partyzancki i Virtuti Militari. Musieli chłopcy przy tym porządnie się napracować, ale zato ładnie jest przed ich blokiem.

Na środku dziedzińca wznosi się maszt z biało-czerwonym sztandarem.

— Na tym dziedzińcu odbywają się apele, zbiórki, ćwiczenia, wreszcie gimnastyka i gry sportowe — mówi dowódca. — Chłopcy rwą się do sportu. Teraz właśnie organizujemy drużynę piłkarską. Ale junacy nasi nie tylko sami uprawiają sport, lecz uczęszczają również na wszelkie imprezy sportowe. Dziś po południu grupa, która pracuje rano, idzie na zawody konne, jutro chłopcy pójdą na mecz bokserski.

— Ciągle mówimy, że chłopcy pracują, lecz dotychczas nie wiem gdzie — przerywam.

— Większa grupa — 600 osobowa pracuje na wybrzeżu Vasco da Gama przy usuwaniu gruzu, druga — 400 osobowa grupa — przy robotach ziemnych na wyspie Górnej Okrętowej.

— Czy chłopcy nie są przemęczeni pracą? — pytam.

— Najlepszym dowodem tego, że nie, jest fakt, że junacy nasi już w pierwszych dniach, kiedy z pracą nie byli dobrze zaznajomieni, przekraczali normy. Ostatnio np. 1 pluton 4 kompanii, którego dowódcą jest hufcowy **Runiecki**, wykonał znacznie więcej niż przewidywał plan pracy.

— A zresztą, co ja będę mówił! Niech pani zapyta któregoś z chłopców — i dowódca przywołuje jakiegoś mijającego nas „cywila".

Jestem nieco zdezorientowana, bo cóż mi może powiedzieć „cywil". Okazuje się jednak, że „cywil" jest też junakiem tylko jeszcze nie umundurowanym. Nazywa się **Marian Misio**. Pochodzi z Łodzi, mieszkał tam przy ul. Stalina 6. Rzucił wszystko i... zaciągnął się do „Służby Polsce", a właściwie wsiadł do odjeżdżającego wagonu i pojechał. Na miejscu okazało się, że wcale na żadnej liście nie figuruje. Zaproponowano mu więc grzecznie, aby wrócił do domu, ale Misio stanowczo powiedział, że zostanie w „Służbie Polsce" i został.

— Takich jak ja jest nas tu wielu. Czekamy teraz tylko na mundury — kończy swe opowiadanie junak. — Praca? Co tam taka praca! Przecież to są pyszne wakacje. Cały dzień na dworze, nad wodą, niedaleko — morze. Jeść mamy, ile tylko dusza zapragnie. Ot, wczoraj na obiad mieliśmy zupę, gulasz i po 4 jajka. Czy to nie starczy?

— A co ty tu robisz? — pytam jakiegoś nowego „cywila". Nie potrafię nawet mówić do niego „pan" — bo chłopak wygląda na 13 lat.

— Ja jestem w „Służbie Polsce" — odpowiada rezolutnie. — Tylko nie mam jeszcze munduru, bo przyszedłem „nadprogramowo". Mój rozmówca jest też z Łodzi, z ul. Bystrzyckiej. Nazywa się Jasio **Kamiński** i ma już 16 lat. Gdy dowiedział się, że jestem z „Dziennika Łódzkiego", prosił, ażebym zapewniła jego matkę, że jest mu bardzo dobrze i że wcale, ale to wcale nie żałuje, że poszedł do „Służby Polsce".

A więc zapoznałam się z warunkami w jakich mieszkają, uczą się i odpoczywają chłopcy. Teraz trzeba jeszcze zobaczyć jak pracują. Żegnam więc dowódców i „cywilów" i udaję się na miejsce pracy 16 Brygady S. P.

Irena Beck

Chcemy poznać naszych olimpijczyków

Jak długo będzie milczał Polski Komitet Olimpijski

Termin Igrzysk Olimpijskich zbliża się coraz bardziej. Przygotowania do Olimpiady trwają już od dłuższego czasu. Młodzież sportowa wszędzie szykuje się do startu w tym największym święcie sportowym świata.

Polska też ma zamiar wysłać reprezentację do Londynu, ale niestety nie znamy dotychczas składu drużyny. Nie wiemy dlaczego Polski Komitet Olimpijski trzyma w tajemnicy personalia naszych zawodników. Przecież społeczeństwo przychodzi mu z pomocą. Nabywając znaczki i bilety wstępu na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe opodatkowuje się na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Trzeba je więc choć z tego względu informować o swoich zamierzeniach.

Przecież można już chyba powiedzieć, że Wajsówna na pewno będzie startować w Londynie. Pojedzie chyba również Szymura, który wystąpi w wadze półciężkiej, czy ciężkiej. Nikt nie wątpi też, że będzie startował Roger Verey.

Nie wymagamy zbyt wiele, ale tajemniczość PKO zaczyna nas denerwować, poza tym niepokoi to również zawodników.

Chcemy poznać nazwiska pierwszych po wojnie olimpijczyków. Polski Komitet Olimpijski nie powinien odgradzać się od społeczeństwa.

Polski Komitet Olimpijski nie uważał dotąd za stosowne zwołać chociaż jednej konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy z całej Polski, a niewątpliwie taka konferencja mogłaby wiele spraw wyjaśnić.

Przecież wiemy wszyscy, że Polska weźmie udział w Olimpiadzie. Wiemy, że odbywają się liczne obozy treningowe, że w końcu maja w Łodzi odbędzie się przedolimpijski turniej bokserski, a więc przygotowania są w całej pełni. Może więc w czasie tego turnieju dałoby się zorganizować ogólnopolską konferencję prasową z udziałem przedstawicieli PKO?

Jeżeli PKO nie uważa za stosowne zwołać konferencję prasową, to może przynajmniej raz w tygodniu nadsyłać poszczególnym redakcjom komunikaty z wiadomościami. Przecież jak wiemy, PKO posiada kilku urzędników etatowych. Można więc chyba raz w tygodniu odbić na powielaczu kilkadziesiąt komunikatów. Jeżeli PZB, czy PZK może rozsyłać komunikaty do prasy, to tym bardziej powinien to czynić PKO. Chyba, że nie ma o czym nas informować. Może rzeczywiście nic się nie dzieje i tym należy tłumaczyć milczenie?

Pamiętamy minione lata. Pamiętamy jak pracowano przed poprzednimi olimpiadami. Polski Komitet Olimpijski organizował wówczas odczyty. Delegaci PKO odwiedzali wszystkie większe ośrodki sportu polskiego i efekt był taki, że społeczeństwo przychylnie ustosunkowało się do zagadnień komitetu, przychodząc mu z pomocą finansową.

Wygląda na to, jakby PKO nie zależało ani na pieniądzach, ani na propagandzie.

Polski Komitet Olimpijski jest za poważną instytucją sportową, żeby miał lekceważyć pewne zagadnienia sportowe.

Ja. Nie

Uczniowie grają w piłkę nożną

Międzyszkolny Klub Sportowy w Łodzi organizuje ciekawy turniej piłkarski z udziałem drużyn reprezentacyjnych z: Piotrkowa, Tomaszowa, Kutna i Łodzi.

Zawody rozpoczną się dziś o godz. 12 na boisku ŁKS. Finał odbędzie się w piątek o godz. 12.

Dochód z zawodów przeznaczony jest na budowę hali sportowej w Łodzi.

Od Zlina przez Żylinę do Polski

(Korespondencja własna z Morawy Ostrawskiej)

Jeden dzień przerwy w Zlinie przydał się wszystkim bardzo. Wspaniały jedenastopiętrowy hotel zapełniony był po brzegi. Oprócz wyścigowców pełno w nim innych gości i przyjezdnych. Siedmiu polskich dziennikarzy nocowało o 10 km. od Zlina w Batow w równie komfortowym hotelu, wieczorem odwożono nas specjalnym autokarem.

Zlin — królestwo Baty różni się zasadniczo od innych miast czeskich. Zbombardowany w czasie wojny przez Amerykanów, odbudował się w błyskawicznym tempie. Olbrzymi dom towarowy, gdzie można kupić wszystko, był Mekką dla całej ekspedycji. Szkoda, że buty na kartki, za to piłeczki gumowe obite pluszem, cieszyły się wielkim powodzeniem. Każdy chciał zawieść dla małej pociechy jakąś pamiątkę. Ruch w Zlinie olbrzymi. To nowoczesne i europejskie miasteczko położone w kotlinie i ze wszystkich stron otoczone zalesionymi wzgórzami posiada niezliczoną ilość autobusów i szereg linii troleybusowych.

Gdy o godzinie dwunastej syrena w zakładach Bata daje sygnał do obiadu, czarne mrowie ludzi wypływa z fabryki kilkunastoma wejściami i odjeżdża do domów na przerwę obiadową. Z ostatniego piętra hotelu wygląda to jak olbrzymie mrowisko. Widać, że jesteśmy blisko Baty: schody obite gumą, gumowe chodniki i dywany w hotelu, gumą obita posadzka, słowem — królestwo skóry i gumy.

Opuszczamy gościnny Zlin, udając się okrężną drogą do Żyliny, która leży już w Słowacji, wszyscy pozbywamy się kartek na jedzenie (listków), gdyż w Żylinie są one już nieważne. Kilka kilometrów wracamy szosą na Brno, skręcamy na południowy wschód, kierujemy się na Słowację i wjeżdżamy w uroczą dolinę Wagu, który wije się jak duża wstęga koło asfaltowej drogi. Wag towarzyszy nam kilkadziesiąt kilometrów, jest uregulowany nie widać na nim mielizn.

Informują nas, że po przekroczeniu dość wysokiego zbocza górskiego wjedziemy do Słowacji i już za chwilę z autokaru prasy czeskiej red. Choutka woła na całe gardło: „na zdar Słowacy!"

Zgromadzeni mieszkańcy miast i wiosek odpowiadają nam niezwłocznie, las wyciągniętych rąk żegna nas i kolarzy mknących do Żyliny.

Obok szosy linia kolejowa biegnie niemal równolegle, właśnie mija nas pociąg towarowy, maszynista zwalnia biegu, przygląda się kolarzom, na lokomotywie cała obsługa, powiewa chustkami, pozdrawia zawodników.

Ale tor przecina szosę. W ostatniej chwili przed zamknięciem rampy zdążyli umknąć kolarze, my musimy czekać parę chwil. Na mecie w Zlinie panuje nieopisany entuzjazm; wiadomo już, że prowadzi wyraźnie Czech Krejcu. Gdy pokazuje się na ulicach miasta sam i wjeżdża na metę, wiwatom nie ma końca. Pierwszy etap wygrał Czechosłowak. Po dokładnych obliczeniach dowiadujemy się, że Kapiak nie stracił koszulki leadera. On to właśnie pierwszy przejechał z Pardubic aż do Katowic, a więc prawie przez całą Czechosłowację, co bardzo denerwowało Czechów.

W Żylinie całą ekspedycją polską opiekuje się konsul generalny z Bratysławy p. Znamierowski, interesuje się każdym szczegółem, informuje co do stanu trasy Żylina — Morawska Ostrawa.

Na drodze z Żyliny do granicy Polski teren stał się bardziej płaski, tylko za Cieszynem Czeskim, kolarze musieli „pokonać" dość dużą górę. Gdy wjechaliśmy do wsi Jabłonkowo dzieci wołały po polsku: „niech żyją!" Była to zachodnia granica Śląska Zaolziańskiego.

Morawska Ostrawa witała kolarzy bardzo serdecznie.

Chłopcy naciskają mocno pedały, bo już niebawem przejedziemy przez mały mostek na Olzie, gdzie dwa wzniesione szlabany graniczne są najlepszym znakiem, że wjeżdżamy do naszej ojczyzny. I tu czeka nas niemniej miłe przyjęcie.

Zb. Skb.

Pięć lekkoatletek Łodzi

w reprezentacji Polski

Za miesiąc odbędzie się mecz rewanżowy w lekkoatletyce między Polską a Czechosłowacją. Tym razem spotkanie to odbędzie się na terenie Czechosłowacji a mianowicie w Vitkowicach.

Termin meczu wyznaczony został na 22 i 23 czerwca. Przed meczem tym odbędzie się w czasie od 1 do 21 czerwca obóz treningowy i dopiero wówczas ustalona zostanie reprezentacja Polski. Na wspomniany obóz wyznaczone zostały z Łodzi następujące zawodniczki: Moderówna, Wajsówna, Nowakowa, Słomczewska i Peskówna.

Ponadto w obozie wezmą udział zawodniczki z innych miast Polski, a mianowicie: Górecka, Herdówna, Szędzielorzówna, Bregelanka, Hejducka (Śląsk), Klimowska, Kenikówna, Cieślewicz, Borowcówna (Kraków), Wichtowska (Poznań), Dobrzańska (Warszawa), Flakowiczówna (Wrocław), Felska (Grudziądz).

Kierowniczką obozu będzie Marysia Kwaśniewska.

Nie ulega zdaje się wątpliwości, że wszystkie nasze zawodniczki wyjadą do Czechosłowacji i będą reprezentowały barwy lekkoatletyki polskiej.

Łodzianki są w dobrej formie. Niedzielny start wykazał, że Nowakowa i Wajsówna znajdują się już na początku sezonu w dobrej kondycji. Nie wiemy natomiast jak jest z Moderówną, Słomczewską i Peskówną, ale sądzimy że zawodniczki te, a przede wszystkim Moderówna wykaże dobrą formę na mistrzostwach akademickich Polski w Poznaniu, które odbędą się 23 maja. Jak mówią, Moderówna poprawiła znacznie styl w skoku w dal. Zapowiada się więc bardzo ciekawy pojedynek Moderówny z Nowakową, a w sprintach z Hejducką i Słomczewską.

Czesi nie przyjadą do Łodzi

Dowiadujemy się, że łodzianie zrezygnowali z zorganizowania zawodów towarzyskich z drużyną lekkoatletyczną Czechosłowacji „KS Vysokoskolsky".

Czesi startować będą jedynie w Warszawie i Gdańsku, zawody odbędą się 23 maja.

Czesi przyjadą do Polski na czele ze swymi rekordzistami, a więc Bemem Rihoskiem, Johnem, Matysem oraz Szmydtem.

Dalsze nagrody

dla zwycięzców w wyścigu kolarskim o puchar „Dziennika Łódzkiego"

Wczoraj podaliśmy listę nagród nadesłanych do Redakcji „Dziennika Łódzkiego" dla zwycięzców wyścigu kolarskiego, który odbędzie się w niedzielę, 16 bm. na trasie Łódź — Sieradz — Łódź.

Nadeszły jeszcze następujące nagrody:

Magazyn Zegarmistrzowsko - Jubilerski Alfred Lipczyński nadesłał piękną srebrną szkatułkę na papierosy.

Bar Udziałowy przy ul. Piotrkowskiej 92 ofiarował butelkę wina.

Parę męskich wiatrówek (pantofli lekkich) ofiarował zakład „Sprzedaż obuwia **H. Nowicki, ul. Piotrkowska 56** (dawniej „Leonis"). Zdobywca tej cennej nagrody będzie miał możność w pierwszym dniu świąt, po skończonym wyścigu włożyć nowe pantofle koloru wiśniowego — byle tylko numer był odpowiedni.

Lornetka siedmiokrotna Zeissa ofiarowana została przez „Skład Przyborów Fotograficznych **„Fototechnika", Ed. Cuchra-Cukrowski, ul. Piotrkowska 81"**. Nagroda ta jest bardzo ponętna. Przyda się każdemu sportowcowi.

Mamy pewne informacje, że wpłynie dzisiaj wiele dalszych nagród. Pełną listę podamy w jutrzejszym numerze „Dziennika Łódzkiego".

Jednocześnie chcemy raz jeszcze podać do wiadomości, że zbiórka zawodników wyznaczona została na godz. 8 rano w gmachu „Czytelnika" przy ul. Piotrkowskiej 96. O godz. 9.30 zawodnicy przedefilują ul. Piotrkowską, udając się na miejsce właściwego startu przy parku Wenecja.

Sędzią głównym wyścigu będzie prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego p. Mieczysław Karpiński.

Kurpessa (ŁKS)

startować będzie w Krakowie

W najbliższą niedzielę w Krakowie odbędzie się bieg ogrodowy o puchar przechodni „Dziennika Polskiego".

W biegu tym będzie startował J. Kurpessa z ŁKS, który spotka się z najlepszymi długodystansowcami z całej Polski. Jak wiemy, Kurpessa w Bydgoszczy zajął drugie miejsce, prowadząc przez cały czas i gdyby nie zmylenie trasy, niewątpliwie odniósłby zwycięswo.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PROFESOR WILCZUR

46.

POWIEŚĆ

— Nu, niech tam — mruknął — jak taki gość w domu, to i ty jedną wypij, chociaż to dzisiaj nie święto.

Znowu izba wypełniła się gwarem pytań, okrzyków i odpowiedzi.

— Powiedzcie mi teraz, co u was słychać — zapytał Wilczur, gdy nieco się uspokoiło.

— A no wszystko po staremu — machnął ręką Prokop. — Żyje się, pracuje się przy pomocy boskiej.

Wilczur spojrzał na Olgę i Zonię:

— Myślałem, że już dawno wybrałyście się za mąż.

Zonia poczerwieniała i niecierpliwie poruszyła szerokimi biodrami.

— Mnie tam nie w głowie był ożenek, a Olga to przez te trzy lata drugi raz zdążyła iść za mąż i owdowieć.

— Owdowieć? — Nie może być.

— Prawda, prawda — potwierdził Prokop. — Wyszła za jednego tu kolejarza. I pół roku z nim nie pożyła. Nie ma szczęścia do mężów.

Olga wyszczerzyła zęby:

— Teraz już na pewno żaden się ze mną nie ożeni.

Wilczur pogłaskał po głowie Natalkę, która stała tuż obok niego:

— Niedługo z córką będziesz miał kłopot. Trzeba będzie i ją za mąż wydawać.

— Nie chcę za mąż — rezolutnie zaprotestowała.

— Ot, durna — z przekonaniem oświadczyła stara Mielnikowa.

Wzrok Wilczura zatrzymał się na twarzy Donki, później przeszedł na Wasyla i znowu powrócił do Donki:

— A ty, Wasyl widzę, że pomyślałeś o sobie?

Wasyl poczerwieniał i nie mógł się zdobyć na odpowiedź. Donka się uśmiechnęła, a Prokop uważał za stosowne wyjaśnić.

— To moja daleka krewna. Donka Soleniówna. Sierotą została w mieście to ja i zabrałem. Żyje u nas, Natalkę uczy...

Zrobił pauzę i dodał:

— Bo kształcona.

— Kształcona? — uprzejmie zapytał Wilczur.

— Gdzie tam, proszę pana — swobodnie odpowiedziała dziewczyna. — Zaledwie skończyłam szkołę powszechną. Dwa lata byłam w gimnazjum. Uczyłam się póki tatunio żył, a później wiadomo, nie było za co...

— I pewno — sentencjonalnie zauważył Witalis. — Bez pieniędzy nie ma nauki.

— A cóż tu w okolicy słychać? Jakie zmiany?

Teraz Prokop zaczął wyliczać systematycznie, kto umarł, kto się ożenił, kto wyemigrował.

— A córka leśniczego żyje? — zainteresował się Wilczur.

— Żyje, ale takie to i życie. Lepiej by już było, żeby umarła, tylko kłopot rodzicom, leży i stęka. Już z niej same kości zostały.

— No, a doktór Pawlicki w Radoliszkach mieszka?

— A jakże, tylko powodzi mu się teraz dobrze. Ożenił się. Folwark za żoną wziął, siedem włók, nie byle co. Samych krów osiemdziesiąt. Ziemia to nieważna, piaski, ale łąki ho, ho. I lasu dobry kawałek. Będzie ze trzydzieści dziesięcin.

— A może czterdzieści — poprawił Wasyl.

— Jak mówię, że trzydzieści, to trzydzieści — rozgniewał się Prokop. — Od Czarnego Kamienia do Brodu ci czterdzieści! Zdurniałeś chyba, czy co?... Dom ten, w którym mieszkał w Radoliszkach wyremontował, blachą pokrył. Żyje teraz jak pan. Własnymi końmi do chorych jeździ.

— Ale żona to od niego najmniej o dziesięć lat starsza — pogardliwie wydęła usta Zonia.

— To i co, że starsza? — obruszyła się na nią Mielnikowa. — Panna gospodarna, porządna, nie żadna szlaja, co po wieczorynkach lata, a gospodarstwa nie patrzy.

Zonia wzięła się pod boki i zawołała wojowniczo:

— A niby kto się szlaja po wieczorynkach?

— A ty — wrzasnęła staruszka.

— Ja?... Ja?.. Że raz na rok pójdę do szkoły...

— A nieprawda!...

— Cicho baby! — huknął Prokop szczerze oburzony — ot, czas znalazły na swoje babskie kłótnie. A do roboty! Co stoicie tutaj? Patrzcie, gęby rozpuściły. Tfu!

Interwencja Prokopa podziałała błyskawicznie. Kobiety jak na komendę zabrały się do swoich codziennych zajęć. Stary Mielnik umiał w swym domu utrzymać dyscyplinę, a jego autorytet nie osłabł z wiekiem.

Przy Wilczurze prócz niego pozostali jedynie Wasyl i Donka. Z niejakim niezadowoleniem dowiedział się Prokop, że Wilczurowi towarzyszy jeszcze jedna osoba i to człowiek bez fachu. Pogodził się z tym, bo nie mógł się nie pogodzić. Uradzono, że Wilczur wraz z Jemiołem zamieszkają w przybudówce, póki się dla Jemioła nie wyrychtuje izdebki na strychu. W zimie wprawdzie izdebka była nie do zamieszkania, latem jednak nieraz nawet Wasyl tam sypiał.

Następnie wszyscy razem obejrzeli przybudówkę i omówili niezbędne poprawki, przy czym Wilczur postawił na swoim, że wszystkie koszty sam poniesie. Dogodniejsze to było dlań i z tego względu, że nie chciał być skrępowany w wprowadzaniu różnych ulepszeń. Chciał mianowicie wytynkować wnętrze izby i alkowy, pomalować podłogi, a w sieni podłogę położyć, przebić okno i ławy ustawić dla spodziewanych pacjentów: prowizoryczna poczekalnia.

(c. d. n.)

KALENDARZYK

Czwartek **13** MAJA

DZIŚ: Serwacego
JUTRO: Bonifacego

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	252-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawłukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (ul. Dąbrowska 24 b).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza Nr 27
O godz. 19 „Otello" Szekspira. Passe-partout — nieważne.

TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21
O godz. 19.15 „Gospoda pod Wesołą Kukułką".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
O godz. 19,15 Noela Cowarda „Seans".

TEATR „SYRENA" — ul. Traugutta 1
O godz. 19.30 „Dobrze skrojony frak".

TEATR „OSA" — ul. Zachodnia Nr 43
Telefon 140-09
O godzinie 19.30 „Wiosenny bieg".

TEATR „LUTNIA" — Piotrkowska 243
O godz. 19,15 „Rose-Marie".

TEATR LALEK „FARAMUSZKA"
ul. Piotrkowska Nr 65, II p.
Czynny w soboty o godz. 16, w niedziele i święta o godz. 12 i 14.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI
(Park Sienkiewicza).
Wystawa prac. art. mal. Jana Hrynkowskiego. Otwarta od godz. 10—13, 15—18. w niedz. i święta 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Bitwa o szyny"
(16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14,30).

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Stalowe serca"
(17, 19, 21, w niedz. 15).

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu"
(15.30, 18, 20.30, niedz. 13).

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagr. Nr 11 — godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13).
„Dwaj panowie F"
(17, 19, 21, niedz. 15).

HEL — ul. Legionów 2/4:
„Nauczycielka wiejska"
(godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30).

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Mali detektywi"
(18, 20, niedz. 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Ostatni etap" (Oświęcim) ostatnie dni!

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Wśród ludzi"
godz. 17, 19, 21, niedz. 15.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Bohaterki Pacyfiku"
(godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30)

ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Wyspa skarbów"
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Zielona Dolina"
(godz. 15,30, 18, 20.30. niedz. 13).

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Oflag XXVII"
(16,15, 18,15, 20.15, w niedziele 12,15).

ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Nicholas Nicleby"
(godz. 15,30, 18, 20.30. niedz. 13)

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108:
„Oflag XXVII"
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15).

TATRY — ul. Sienkiewicza 40:
Kino nieczynne z powodu przeniesienia do lokalu letniego w ogrodzie.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 18:
„Czarodziejskie ziarno"
(17,15, 19,15, 21,15, dodatk. seans o godz. 15,15, w niedz. 13,15).

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Płomień Nowego Orleanu"
(17, 19, 21, dodatkowy seans o godz. 15, w niedz. 13).

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„Stalowe serca"
(16,30, 20.30, w niedz. 14,30.)

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Historia jednego fraka"
(16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30).

RADIO

CZWARTEK 13 MAJA

12.01 Dziennik. 12.25 Muzyka operowa. 12.50 Dwa utwory skrzypcowe (płyty). 13.00 D. c. Muzyki operowej. 13.20 Przerwa. 14.00 Koncert solistów. 14.30 „Śpiewamy piosenki" — audycja muzyczna dla dzieci. 14.50 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Wiadom. lokalne. 15.15 Wiązanka melodyj operetkowych. 15.20 Felieton literacki J. Pogoń - Ślizowskiego p. t. „Dni powszednie Reymonta". 15.30 Audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza pt. „Dyryguje Franco Autori". 16.00 Dziennik. 16.12 „Przyszli budowniczowie okrętów". 16.25 Chwila Biura Studiów. 16.30 „Walka z wrogiem pracy Nr. 1" — pogadanka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR. 17.00 „Popularne suity Chaczaturiana". 17.45 RUL — „Problem małarstwa narodowego" wykład. 18.00 „Dla każdego coś miłego". W przerwie „Colas Breugnon" IV fragm. powieści Romain Rollanda. 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa. 20.50 „Wielki pisarz demokracji polskiej". 21.00 Koncert muzyki kameralnej w wyk. Mirko Dornera (artysty jugosłowiańskiego) — wiolonczela i Wł. Szpilmana — fortep. 21.30 „Wychowanka" — słuchowisko w/g komedii A. Ostrowskiego, przekł. i radiof. J. Pregerówny. 22.10 „Dawna muzyka" na płytach „Anthologie Sonore". 22.45 Koncert życzeń. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Koncert życzeń. 23.59 Zakończenie audycji i Hymn.

Walka z żukiem kolorado

rozpocznie się w woj. łódzkim

W najbliższych dniach rozpocznie się na terenie Łodzi i województwa szeroko zakrojona akcja przeciwstonkowa, walka z żukiem kolorado, niszczącym uprawy ziemniaków. W dniach od 24 maja do 5 czerwca specjalne brygady dokonają pierwszej lustracji pól ziemniaczanych. Druga lustracja odbędzie się w połowie lipca, a trzecia i ostatnia — w ostatnich dniach sierpnia.

Celem ustalenia programu akcji, odbyła się ostatnio specjalna konferencja w Dziale Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Woj. w Łodzi.

Stonka ziemniaczana zawleczona do Polski w okresie okupacji stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo. Niewykryte w zarodku ognisko stonki rozszerzyć się może na duże obszary upraw ziemniaków, niszcząc je całkowicie. Likwidacja zaś ogniska stonki na przestrzeni 1 ha przy zastosowaniu najniezbędniejszych do tego środków chemicznych kosztuje przeciętnie około 1 miliona złotych.

Woj. łódzkie z wyjątkiem nieznacznych ognisk zauważonych w roku ubiegłym w pow. sieradzkim i wieluńskim, wolne było dotąd od stonki. W pobliskim jednak woj. kieleckim wykryto już w ubiegłym roku poważne ogniska, skąd łatwo może się stonka przerzucić na najbliższy teren — powiat konecki.

Powiatowe Komitety Ochrony Roślin przystąpiły już do organizowania brygad lustratorów gromadzkich, którzy przed przystąpieniem do przeglądu pól zostaną odpowiednio przeszkoleni.

W wypadku stwierdzenia objawów stonki, brygady będą natychmiast meldowały swe spostrzeżenia Stacji Ochrony Roślin w Łodzi, która przystąpi niezwłocznie do zlikwidowania ogniska.

Stacja Ochrony Roślin zaopatrzyła się w odpowiednie narzędzia do walki ze stonką i około 30 ton różnych chemikalii. Ilość ta da przy odpowiednim rozcieńczeniu 3 mil. litrów cieczy owadobójczej. Powodzenie więc tegorocznej akcji przeciwstonkowej będzie zależało głównie od sprawności działania brygad lustracyjnych. **(jb)**

Szofer, jakich mało

Taksówką wjechał do restauracji

Swego rodzaju rekordzistą wśród szoferów jest Franciszek **Nowicz**, właściciel taksówki, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 115. Odpowiadał on już trzykrotnie za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym i skazany był każdorazowo w trybie administracyjnym na wysokie grzywny. Wczoraj stanął znów przed Sądem Starościńskim za „wyczyn" jakiego dokonał w dniu 5 maja br.

Podpiwszy sobie, Nowicz odbył „kawalerską" jazdę w zawrotnym tempie przez ulice Nawrot i Dowborczyków, manewrując przy tym po całej szerokości jezdni i po chodnikach. Wywołało to zrozumiały popłoch wśród przechodniów.

Na zakończenie rozochocony szofer usiłował wjechać taksówką do wnętrza restauracji. Przy tej okazji **auto uderzyło o schodki, prowadzące do lokalu, tracąc od wstrząsu wszystkie szyby. Nowicz nie zrezygnował jednak z dalszych prób i wołał, że taksówka jest dość mała i że zmieści się w drzwiach restauracji.**

Sąd Starościński, stwierdziwszy, że dalsze stosowanie grzywny jest bezcelowe, zastosował wobec Nowicza najwyższy wymiar kary za tego rodzaju wykroczenie, skazując szofera - rekordzistę na 6 tygodni bezwzględnego aresztu. Jednocześnie postanowiono wystąpić do właściwych władz o odebranie Nowiczowi prawa jazdy.

Sądzimy, że nikt z szoferów nie będzie chciał naśladować rekordzisty Nowicza. **(O)**

Komisja Specjalna ukarała...

Za nieposiadanie rachunków i ukrywanie materiałów wełnianych Komisja Specjalna ukarała grzywną w wysokości 300 tys. zł **Mikulskiego Franciszka**, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 123.

Za pobieranie nadmiernych cen został ukarany grzywną w wysokości 60 tys. zł **Kiszkowski Edward**, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Sieradzkiej 2 oraz grzywną w wysokości 75 tys. zł **Danielewicz Maria**, zam. w Zduńskiej Woli przy ul. Daszyńskiego 26.

Jak zabawa, to zabawa

Strzelali z karabinu do lamp ulicznych

Oryginalny sposób zabawy wymyślili sobie Józef Piwoński (ul. Gdańska 133), portier jednej z fabryk przy ul. Żeromskiego i Józef Gajdziński (ul. Edwarda 14), funkcjonariusz Straży Przemysłowej w tejże fabryce. Znajdując się w stanie nietrzeźwym o godz. 1 w nocy w dniu 27 marca br., zaczęli zabawiać się strzelaniem z karabinu. Za cel posłużyły im ni mniej ni więcej tylko lampy uliczne, na których brak tak wszyscy narzekamy.

Zabawa uwieńczona została pełnym sukcesem: jedna żarówka została zestrzelona, a klosz zbity. Na ul. Żeromskiego zapanowały w tym miejscu „egipskie ciemności", a dzielni strzelcy wydali okrzyk triumfu.

Z mniejszym entuzjazmem przyjęli werdykt Sądu Starościńskiego, skazujący każdego z nich na 7 dni bezwzględnego aresztu. **(O)**

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W lokalu AZWM „Życie", Piotrkowska 48, o godz. 20 zebranie humanistów ZNMS „Wici" i ZMD.

— W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102, o godz. 18 odczyt inż. Jana Kozdęba pt. „Zagadnienia ruchu kotłów parowych".

— W audytorium Wydz. Farm. U. Ł., Lindleya 3, o godz. 18 posiedzenie naukowe Polskiego Twa Cehmicznego i odczyt prof. Dr Zofii Jerzmanowskiej pt. „O alkaloidach sporyszu".

— W lokalu przy ul. Sienkiewicza 49-a, o godz. 20 zebranie koła studentów Wydz. Matem.-Przyrodniczego U. Ł.

Kasa Miejska

w sobotę nieczynna

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Finansowy — podaje do wiadomości, że — z powodu remontu — **w sobotę, dnia 15 maja rb.** Główna Kasa Miejska nie będzie czynna.

Humor

W szkole

— Jasiu powiedz mi jakich ważnych wynalazków nie było jeszcze na świecie przed stu laty?

— Telefonu, samolotu...

— Dobrze. Jeszcze czego?

— Mnie!

Wycieczka świąteczna do Ciechocinka

Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje dwudniową wycieczkę na Zielone Święta do Ciechocinka.

Wyjazd z Łodzi nastąpi z Dworca Kaliskiego 15 maja wieczorem. Przyjazd przewidziany jest 17 bm. wieczorem.

Z kroniki milicyjnej

„LUDZIE Z HOTELU"

Kontrolna hotelu „Polonia" Anna Prościennik (ul. Narutowicza 56) skradła Józefowi Ginterowi (ul. 6 Sierpnia 23) 7000 zł.

Płociennik zatrzymana została przez milicję i przekazana do dyspozycji władz sądowych.

SKRADŁ ZEGAREK

Za kradzież zegarka w mieszkaniu Czesława Makowskiego (ul. Prosta 30) zatrzymany został Józef Witczak (ul. Rzgowska 1).

ZGON PO POWROCIE Z ZABAWY

W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej 111 zmarł nagle na udar serca Jan Kamiński. Zgon nastąpił bezpośrednio po powrocie Kamińskiego z zabawy tanecznej.

KRADŁ POŃCZOCHY

Na gorącym uczynku kradzieży pończoch-półfabrykatów schwytano w PZPP nr 1 pracownika tej fabryki Hieronima Gołębiowskiego. (o)

PAŃSTWOWA FABRYKA KAPELUSZY Nr 1 w ŁODZI
ul. Targowa Nr 2, tel. 184-32
zakupi natychmiast:
1 MASZYNĘ do LICZENIA
czterodziałaniową najchętniej szwedzką (ręczną lub elektryczną).
Oferty z podaniem marki, systemu i ceny należy składać w biurze fabryki do dnia 19 maja 1948 r.
(k 755)

Poważne przedsiębiorstwo transportowe na prowincji poszukuje:
KIEROWNIKA BIURA
ze znajomością księgowości i języka angielskiego oraz
KSIĘGOWEGO.
Siły tylko dobre.
Oferty z życiorysem i dokładnym opisem kwalifikacji i warunków składać:
„Dziennik Łódzki" pod „Kierownik".

ELEKTROTECHNIKA SAMOCHODOWA
reperacja instalacji samochodów i motocykli, przewijanie, regulatory, ładowanie, LIPOWA 33.
(k 796)

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA **ZENIT**
wł. Wład. POŹDZIEJ — Łódź Piotrkowska 73
Telefon 173-97.
Filia: ul. PIOTRKOWSKA Nr 117. — Telefon 172-45.
Poleca wprost ze składu: Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej dostosowane do potrzeb nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości.
Skład bogato zaopatrzony również w materiały biurowe. (k 169)

KURSY KROJU, SZYCIA i HAFTU
Polska Y. M. C. A. w Łodzi organizuje kursy kroju i modelowania w godz. przedpołudniowych i wieczorowych oraz kursy szycia, modenjarstwa, czapnictwa i haftu maszynowego — na zwykłych maszynach do szycia.
Początek kursów kroju i modelowania:
18 maja, godz. 9 i 8 czerwca, godz. 17.
Informacje i zapisy w Sekretariacie ul. Moniuszki 4a.
(k 642)

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Narodowy Bank Polski, Oddział w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ROBÓT MALARSKICH oraz NAPRAWĘ TYNKÓW W GMACHACH BANKOWYCH PRZY ul. AL. KOŚCIUSZKI Nr 14 i WIERZBOWEJ Nr 40.
Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w Oddziale N. B. P. w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr 14, pokój Nr 23.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 24 maja rb. godz. 12, w gmachu bankowym przy ul. Al. Kościuszki Nr 14 u administratora, pokój Nr 23. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1% oferowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.30.
N. B. P., Oddział w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, wyłączenia niektórych robót, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów.
(k 857)

Z ukosa

Koniec przyjaźni

Są ludzie, którzy z powodu swego charakteru powinni być pomijani przy wszelkiego rodzaju awansach, odznaczeniach i zaszczytach. Dla ich własnego dobra i poza tym dla dobra otoczenia. Nie mówię o jednostkach mało zdolnych, bo to się samo przez się rozumie. Chodzi mi o tych, których każdy krok naprzód, każde wspięcie na wyższy szczebel hierarchii czyni coraz bardziej niemożliwymi w spółżyciu.

Ciekawe, że ludzie zajmujący niskie stanowiska są na ogół mili, koleżeńscy, bezpośredni, wystarczy jednak obdarzyć któregoś z nich jakąś bardziej odpowiedzialną funkcją, podporządkować mu parę osób, a już zmienia się nie do poznania.

Przeważnie zaczyna mówić przez nos, powtarzać w rozmowie co drugie zdanie zaimek „ja" i to zawsze w formie: „ja kazałem", „ja poleciłem", „u mnie musi być porządek" itp. W te wyrażenia lubi taki bubek wplatać zwrot: „moi ludzie".

Biada, jeśli taki nowokreowany bożek miał w swoim poprzednim, skromnym bytowaniu jakiegoś przyjaciela i ten przyjaciel jest później jego podwładnym. Biada, oczywiście dla tego przyjaciela, gdyż porządek rzeczy jest wówczas taki:

ROZMÓWKA I

ALFRED: Wiesz, Bernardzie, otrzymałem nominację na kierownika oddziału.

BERNARD: Serdecznie ci gratuluję. Cieszę się, że właśnie ty będziesz teraz naszym szefem.

ALFRED: Hm, dziękuję ci. Sądzę, że nasze przyjacielskie stosunki nic na tym nie ucierpią.

ROZMÓWKA II

BERNARD: Ależ, Alfredzie....

ALFRED: Na służbie nie jestem dla pana żadnym Alfredem. Wymagam posłuchu i subordynacji! A komu się nie podoba...

ROZMÓWKA III

BERNARD: Pan kierownik mnie wzywał?

ALFRED: Tak. Muszę panu wyrazić moje najwyższe niezadowolenie. Panu się zdawało, że jak tam kiedyś trochę się znało kierownika, to można na pracę gwizdać. JA pana wyrzucę z miejsca! JA nie będę tolerował nieróbstwa! U MNIE tego nie będzie!!!

I tak się kończy przyjaźń...

WŁAD.

Nowość! Nowość!
ORYGINALNA TRWAŁA ONDULACJA AMERYKAŃSKA
(na ZIMNO bez aparatu)
nadaje się nawet na b. zniszczone włosy.
SPECJALIŚCI FRYZJERZY DAMSCY
PIOTRKOWSKA 65. — I piętro. Telefon 203-02. (K. 519)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę, ODNAWIA krawaty i kapelusze. (k 807)

RÓŻNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne wciągu godziny — prace amatorskie wykonuję solidnie. Legionów 1. (k 306)

PARYŻANKA, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów, śródmiejska 6/5. (k 436)

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 kopiuje wszelkie dokumenty, plany, rysunki itp. (k 182)

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 — najtańsze, najszybsze zdjęcia legitymacyjne! (k 308)

ZDJĘCIA legitymacyjne 8 minutach otrzymasz. Piotrkowska 189. (k 322)

67 PROC. udziałów interesu gastronomicznego dużej frekwencji na Wybrzeżu odstąpię. Przyczyna choroba, Wrzeszcz, Strokowskiego 7/1. Lewicka. (k 848)

PRZETARG

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Odbudowy ul. Ogrodowa Nr 15 w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na:

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH marki: ADLER JUNIOR i ADLER TRYUMPH.

Ofertę w zalakowanej kopercie z napisem: Oferta na „Adler Junior" lub „Adler Tryumph" należy składać w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim — Wydział Odbudowy w Łodzi pokój Nr 161 do dnia 25 maja 1948 roku godz. 11, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie kopert o godz. 11.

Bliższych informacji oraz oględzin samochodów można dokonywać każdego dnia w godzinach od 9 do 15 w garażu Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Północnej Nr 15. (k 855)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO Nr 17

w CHEŁMSKU ŚLĄSKIM, pow. Kamienna Góra

poszukują:

WYKWALIFIKOWANEGO

buchaltera-finansisty

na stanowisko Szefa Wydziału Buchalterji i Finansów.

Warunki według umowy.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. (k 688)

LOKALU PRZEMYSŁOWEGO

O POWIERZCHNI 150 — 170 m²

bluro, telefon, siła, światło, woda — poszukuje Laboratorium Chemiczne „CHLORODONT"

ŁÓDŹ, Piotrkowska 117. — Tel. 219-87.

Możliwość współpracy i udziału. (k 756)

WYŁĄCZNIE

WIECZNE PIORA

SKLEP SPECJALNY

Kupno — Sprzedaż — Naprawa

STALINA 6 (dawniej Główna)

CENY KONKURENCYJNE!

(K. 92)

ZIOŁA LECZNICZE

M. SZYDŁOWSKI

ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1.

Drogeria. (K. 166)

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosy, moczopłciowe, Piotrkowska 114. (k 213)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne. 8—10,, 5—7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 42)

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (k 175)

Dr CZERNIELEWSKI — choroby skórno-weneryczne Piotrkowska 88 czwarta siódma. (k 613)

Dr. KOWALSKI ANATOL specjalista skórno - weneryczny, Piotrkowska 175, 2—7. (4566 p)

Dr HERDER, skórne weneryczne, 4—6 Gdańska 46. (k 502)

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—10, 3—7, Piotrkowska 106. (k 40)

Dr DOLIŃSKA, choroby dzieci, Narutowicza 6, tel. 208-76 (k 256)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. (k 238)

Dr MAJEWSKI — choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1/3 m. Nr 1. Telefon 216-82. (k 171)

Dr BASS ZYGMUNT choroby kobiece. Narutowicza 6, tel. 208-76. (k 247)

Dr BIBERGAL — choroby skórne, weneryczne 4—6, Piotrkowska 134. (k 172)

LEKARZE DENTYŚCI

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 39)

LEK.-DENTYSTA Świrska, Armii Ludowej 27 4 — 7. Nowoczesna protetyka zębów. (k 693)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tucksznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 309)

DENTYSTA Tomecki Tadeusz. — Nowoczesne laboratorium zębów sztucznych. Pomorska 23 m. 4, tel. 212-29. Dla pracujących 30 proc. ulgi. (4025)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 694)

KUPNO I SPRZEDAŻ

TAPCZANY ,otomany, leżanki, fotele, krzesła, robota solidna ceny umiarkowane poleca Przeździecki, Kilińskiego 163. (k 598)

MEBLE nowe, używane, kupno sprzedaż — zamiana. Kilińskiego Nr 145, telefon 155-31. (k 113)

SPRZEDAM bor-maszynę i nożyce. Zgierska 30-a, m. 23. (4742 p)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pawełczyk, Łódź, ul. Próchnika 1 (Zawadzka,) tel. 175-75. Poleca najtaniej sypialnie stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 34)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernacki). (k 115)

DZIURKARKĘ krawiecką „Singera" sprzeda Wojciechowski Piotrkowska 59 — 30. (k 683)

SPRZEDAM kredens pokojowy, nowoczesny (orzech). Pogonowskiego 21 m. 4. (4792 p)

SPRZEDAM sypialkę jasną „ptasie oczko". Pogonowskiego 45 m. 23 w podwórzu. (4791 p)

MOTOCYKL „Sokół 600" bez kosza do sprzedania. Cena 200.000. Stan b. dobry. „Warys" Piotrkowska Nr 37. (k 793)

HURTOWNIA Włókienniczo-Galanteryjna „Mir", Łódź, Piotrkowska 49, telefon 102-03 poleca towary włókiennicze i galanterię. Duży wybór grzebieni. Ceny konkurencyjne. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. Cenników nie wysyłamy. (k 700)

GRZEBIENIE wszelkiego rodzaju, specjalność niełamliwe poleca Wytwórnia „Fortis" ,Łódź, Sienkiewicza 30. Sprzedaż tylko hurtowniom. (k 705)

WEŁNIANE materiały ubraniowe i sukienkowe poleca tkalnia, Władysław Gadomski, Łódź Wschodnia 29.

SAMOCHÓD ciężarowy 3/4 t. „Kanadyjka" do sprzedania. Łódź, Nowomiejska 10, tel. 205-08. (k 651)

„MEBLOSTYL" Stalina 69. Wielka zniżka cen na meble pojedyńcze. Na komplety kredyt do 40%. (k 673)

KUPIMY motocykl 200 — 300 cm³ tel. 177-00. (k 778)

SPRZEDAM motocykl „Harley — Davinson" z przyczepką. Dzwonić 208-70. (k 789)

PŁASZCZ — skóra czarna, długi, w doskonałym stanie do sprzedania. Wiadomość: tel. 152-95, godz. 2 — 3 ppoł. (4745 p)

STREPTOMYCYNA do sprzedania Gdańska 28, m. 11. (k 799)

POMPĘ mechaniczną do prasy hydraulicznej kupię. Tel. 194-27. (4817 p)

MEBLE na dogodnych warunkach poleca T. Stus, Łódź, Żeromskiego 39, tel. 272-55. (4818 p)

OKAZJA. Kredens pokojowy mniejszego rozmiaru sprzedam. Kilińskiego 96a. Stolarnia. (4839 p)

WÓZEK głęboki dziecinny mało używany biały sprzedam. Plac Dąbrowskiego 1/11. (4822 p)

OPPEL - Olimpia kabriolet stan pierwszorzędny sprzedam. Lipowa 54 godz. 18 — 20. (k 834)

MASZYNY do drzewa: wyrówniarka, piła taśmowa, piła tarczowa tanio do sprzedania w firmie Kazimierz Madej, Łódź, ul. Piotrkowska 181, tel. 272-03. (k 835)

FORD V 8 3,5 tony stan bardzo dobry okazyjnie sprzedam, tel. 188-96 (k 854)

PLAC nieduży, telefon, szopy, zantorek do wynajęcia tel. 172-57. (4834)

FOTO i KINO aparaty powiększalniki, projektory, obiektywy, kopiarki — kupno, sprzedaż. Fototechnika „SANITAS", Piotrkowska 81. (k 831)

MOTORY elektryczne pierścieniowe i krótkozwarte na wszystkie obroty dostarcza ze składu „Mototechnika" Sp. z. o. o., Kraków, Grodzka 38. (k 8322)

MIKROSKOPY — Epidiaskopy — Projektory 16 m/m — Sztopery — Powiększalniki — Fotoaparaty — Cyrkle kupuje sprzedaje Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83 (k 830)

MASZYNY do pisania długowałkowe, liczenia, szycia, kupno sprzedaż, naprawa. Suprema Południowa Nr 1

MERCEDES limuzyna 4 osobowy do sprzedania. Zgłoszenia Piotrkowska 35 u dozorcy wzgl. tel. 183-31. (k 775)

SPRZEDAM samochód osobowy Ford Eifel bardzo tanio tel. 176-07. (4745 g)

SPRZEDAM prasę do wyciskania soku z owoców. Stalina 48, sklep włókienniczy. (4835 p)

MASZYNA do szycia męska i damska Singera, dziurkarka Gutmana oraz wiertarka mechaniczna okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 139. B. Matusiak. (k 828)

MOTOCYKL Triumph „200" sprzedam. Łódź, ul. Wschodnia 72 m. 13. (4824 p)

OKAZYJNIE do sprzedania samochód osobowy marki „Wanderer" z zapasowym motorem i częściami. Telefon 220-71. (4850 p)

MASZYNĘ krawiecką Singera tanio sprzedam. Bednarska 8 u stolarza. (4833 p)

OPEL—Kadet 4 drzwiowa limuzyna do sprzedania. Magistracka 34 (warsztat). (k 8442)

MOTOCYKL DKW 200. Stan bardzo dobry ,okazyjnie sprzedam. Kilińskiego 46, front, Zagrajek. (k 846)

10.000 M² PIĘĆDZIESIĘCIOLETNIEGO lasu sosnowego Sokolniki pod Łodzią (druga parcela) sprzedam całość — częściowo, tel. 144-38, 9—17. (k 848)

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. — Łódź, Srebrzyńska 103 m. 30. (k 852)

TOREBKI celofanowe oraz wszelkie druki wykonuje Wytwórnia Biuletek Związku Uczestników Walki Zbrojnej. Narutowicza 57. (k 853)

WAGI kupno sprzedaż, naprawa, stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych, Piotrkowska 9. (k 838)

ZAOFIAROWANIE PRACY

KSIĘGOWA bilansistka do dużej instytucji potrzebna na dobrych warunkach. Możliwość przydzielenia pokoju służbowego. — Rutynowane, samodzielne siły złożą oferty z życiorysem, referencjami pod „Centrala". (4816 p)

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka do sklepu rzeźniczego. Wiadomość: Główna 26, w biurze. (k 784)

PAŃSTWOWE Zakłady Silników Spalinowych Nr 4 Łódź, Kilińskiego 222 zatrudnią od zaraz techników - mechaników do biura fabrykacji oraz tokarzy. (k 833)

Protest

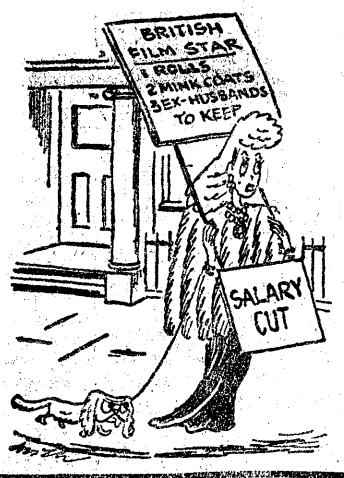

Gwiazda filmu Angielskiego Zbuntowała się: Dość tego!

Żupów obniżka Była gaż. A mnie głowa Puchnie aż

Od wydatków: — Na śniadanie Bułka. Dalej Utrzymanie

Trzech ex-mężów. Futra dwa. Z czego żyć więc Mogę ja?!"

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od goz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

KIEROWNIK handlowy zakupu - sprzedaży Spółdzielni, buchalterka bilansistka oraz ekspedient (ka) włókienniczy — potrzebni na dobrych warunkach płacy. Rutynowane siły z praktyką na identycznych stanowiskach złożą oferty, życiorysem, referencjami pod „Spółdzielca".

POTRZEBNA dobrze gotująca do czteroosobowej rodziny. Strzelców Kaniowskich 13 m. 3. (4827 p)

TOREBKARZ do wyrobu torebek damskich oraz kobieta lub dziewczyna z umiejętnością szycia na maszynie potrzebne. Zgłaszać się 11 Listopada 58. F-ma Michalczyk. (4833 p)

WYCHOWAWCZYNI do 3 letniego dziecka z referencjami natychmiast potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia do kasjerki apteki ul. Piotrkowska 25. (4826 p)

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. Warunki dobre. Sienkiewicza 51—10.

BRATNIA POMOC Studentów Politechniki Łódzkiej zatrudni od zaraz 1 kucharkę wykwalifikowaną, 1 pomoc kuchenną oraz 1 ze znajomością gotowania. Zgłoszenia Piotrkowska 24 u kierowniczki kuchni w godz. 13 — 14. (k 836)

DOSTAWCÓW ceraty oraz kaliko poszukuje firma Michalczyk — ul. 11 Listopada 58. (k 4837 p)

POTRZEBNA inteligentna zdolna sprzedawczyni. Wiadomość ul. Stalina 2 Piekarnia. (4841)

POTRZEBNA szwaczka koszul męskich Piotrkowska 14—4 front III piętro. (4830 s)

FABRYKA precyzyjna zaangażuje: księgowych i maszynistki, tokarzy, trasera, ślusarzy narzędziowych, lakierników — siły wykwalifikowane. Zgłaszać się: ul. M. Nowotki 41, godz. 9 — 11 Biuro Pracy. (k 856)

BUCHALTER poszukiwany Centr. Gosp. „Solidarność" Południowa 23. (k 843)

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje obowiązkowe, Wschodnia 69 (sklep papierniczy). (k 854)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWY — bilansista przyjmie pracę w godzinach popołudniowych Zgłoszenia pod „4780". (4780 p)

PRZYJME pracę popołudniową: księgowość, korespondencja francuska, angielska, niemiecka. Zgłoszenia pod „Tani". (44829 p)

SZOFER - monter z garażem na wóz osobowy, podręczny warsztat, przyjmie posadę — Więckowskiego 29. (4836 p)

LOKALE

LOKAL na wytwórnię artykułów kosmetycznych, parter ,poszukiwany pilnie. Zgłaszać tel. 173-59. (k 753)

LETNISKA ewentualnie na pensjonat wynajmę. Telefon 181-31 (16 — cy". (4811 p)

MIESZKANIE we Wrocławiu zamienie na mniejsze w Łodzi. Telefon 178-15. (4757 p)

KOLUMNA willa blisko stacji na pensjonat, dom wczasowy lub letniska do odnajęcia. Tel. 133-83 g. 14 — 16. (4831 p)

DYREKTOR na stanowisku poszukuje pokoju od zaraz umeblowanego przy kulturalnej rodzinie, możliwie w nowoczesnym domu wzgl. w dzielnicy willowej. Tel. 212-47 lub oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod „Stateczny". (gr.)

LOKAL biurowy w śródmieściu, magazyn murowany, 2 garaże, szopy, zbiorniki na smołę, urządzenie do wyrobu papy itd., telefon, bocznica, oczekujemy propozycji. — Telef. 111-59 od 8 — 10. (4840 p)

LETNISKO nad Pilicą. Wiadomość od 4 — 6 ,telefon 186-46. (4770 p)

ZAMIENIĘ pokój wygody centrum na dwa kuchnia. Oferty do Dziennika „Dopłata". (4821 p)

LOKAL handlowy 200 m² powierzchni wszelkie urządzenia sanit. włas. centralne ogrzewanie, obecnie kawiarnia z urządzeniem lub bez w śródmieściu miasta wojewódzkiego korzystnie do odstąpienia. Oferty pod „1003" „Prasa", Piotrkowska 55. (k 847)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany w Wilnie, członkowską książeczkę kupiecką i różne kwity skarbowe na nazwisko Zmitrowicz Józef, zam. Pogonowskiego 45 — 15. Proszę o zwrot dokumentów. (4944 g)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU Łódź Powiat na nazwisko Marian Gładysz oraz dowód tożsamości konia. Wola-Rakowa, gm. Brójce, poczta Kurowice. (4826 p)

ZGUBIONO legitym. tramwajową (żółta). Nazwisko Marianna Łukasik, Piękna 34. (4949 p)

ZGUBIONO legit. służbową Filmu Polskiego i Związku Zawodowego Pracowników Filmowych. Krawczykowski Zbigniew, Gdańska 1. (k 844)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pabianice, palcówkę. Guminiak Władysław, Kilińskiego 60. (k 850)

ZGUBIONO legit. tramwajową żółtą. Rakoczy Ryszard, Niska 4. (k 851)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje Lublin skr. poczt. 105. (k 186)

ZAPISY na kursy przygotowawcze do egzaminu państwowego dla inżynierów i budowniczych przyjmuje do 20 maja Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, Łódź, Stalina 7. (k 794)

Podróż w nieznane

52)

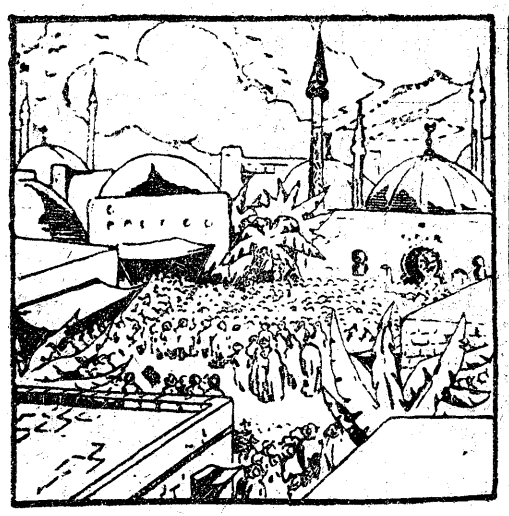

Na rynku jednego z arabskich miast zebrał się około południa wielki tłum. Coś niezwykłego miało się wydarzyć, gdyż ludzie robili wrażenie oczekujących w wielkim podnieceniu na czyjeś przybycie. Najgęstszy tłum zgrupował się wokół miejscowego czarnoksiężnika Durbana, który był bardzo stary i jak mówiono, pamiętał jeszcze Mahometa.

Ktoś z tłumu: O, przemądry Durbanie, odpowiedz nam czy pewnym jest, że dzisiaj właśnie przybędzie do nas książę z obcej krainy na latającym dywanie?

Durban: Mamy dzisiaj pierwszy dzień zimy roku 150, licząc od Hedżry, a jak mówią giaurowie, 772 po Narodzeniu Chrystusa. Powiadam wam, że dzisiaj przyleci ten nieco dziwny gość.

Ktoś z tłumu: O, tam! Tam na niebie jakiś punkt!

Durban: Gdzie? Gdzie? Ach, tak, widzę. Na Allaha, ten punkt rośnie z każdą chwilą, przybliża się! To nic innego tylko książę z obcej krainy na latającym dywanie! Cieszcie się, o wierni! Czy słyszycie ten grzmot, towarzyszący cudownemu zdarzeniu?

Istotnie wśród potężniejącego wciąż huku nad miastem ukazała się jakaś stalowa machina. Lud padł na kolana, trwożliwsi rzucili się do ucieczki. „Allah Akbar!" — rozległy się okrzyki. A tajemnicza zjawa na niebie ostrym łukiem poczęła zniżać się ku ziemi...

D—24361